

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Ploha, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował ukończonogo technika Pawła Prachtla Morawiańskiego e. k. adiunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej i przeznaczył go do służby w e. k. starostwie w Nisku

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Rzut oka na kartę geograficzną, jest z reguły najlepszym komentarzem do manewrów i pociągnięć, czynionych na szachownicy dyplomatycznej. W tem oświetleniu nabiera także odpowiedniej mocy i właściwego wyrazu wiadomość, która nie dawno zadziwiła niemal świat polityczny, a która teraz w obec świeżych, uzupełniających ją doniesień, urosła do powagi zdarzenia politycznego niepospolitej doniosłości. Szef generalnego sztabu wojskowego okręgu odesskiego, rosyjski generał Czichaczew, oraz rosyjski *attaché* wojskowy, pułkownik Kalmin, zwiędzali przez cztery dni Dardanellów, poczem generał rosyjski zdał sułtanowi Turcyi sprawę o stanie, mówiąc ściślej o niedostatkach fortyfikacji tureckich. Nie dość na tem. Przed oglądnięciem warowni Dardanellów, generał Czichaczew, jak zapewniają z zupełną wiarygodnego źródła, przy sposobności myśliwskiej wycieczki w okolicy górnego Bosforu, zrekręskował także fortyfikacje nad Bosforem od strony ładu, uczynił to jednak — jak twierdzi urzędowa korespondencja — już bez poprzedniego pozwolenia i nie w towarzystwie przydzielonego mu adjutanta.

Nie dzieje się to po raz pierwszy, że sułtan zasięga rady zagranicznych oficerów co do wartości warowni, broniących dostępu do Konstantynopola i domaga się od nich krytycznej oceny tych fortyfikacji. Sułtanowie powoływali już do tego oficerów niemieckich a weale niedawno, przed kilku zaledwie laty, głośny fortyfikator belgijski, generał Brialmont, przez długi czas studyował twierdze konstantynopolitańskie i obszerny memoriał o nich sułtanowi przedłożył. Lecz owi niemieccy oficerowie pozostawali w służbie sułtana a Belgia nie jest wielkim mocarstwem i nie może się stać sułtanowi i Turcyi nie-

bezpieczną; rządowi tureckiemu chodziło zresztą wówczas o to, aby generała tego zjednać dla siebie i do służby swej zaciągnąć. Zupełnie jednak co innego, jeżeli dziś oficerem tym jest generał rosyjski, wysoki wojskowy państwa, które przez długie wieki systematycznie zwalczało półksiężyc a jeszcze przed dwudziestu niespełna laty armię swą rzuciło przeciw Turcyi i Konstantynopolowi. Co więcej, oficer ów jest szefem generalnego sztabu korpusu, który w danym razie przedewszystkiem miałby obowiązek swe wojska i działa zwrócić przeciw stolicy Turcyi. Rzecz to więc już sama przez się niezwykła, wiele mówiąca. Wszak planu fortyfikacji nie podobna zmienić z dnia na dzień, — wszak n. p. Turcyi niezawodnie nie pozwoliłaby dziś oglądać Bosforu, t. j. drogi wiodącej do Czarnego morza, a coż dopiero warowni Dardanellów, broniącej dostępu do Konstantynopola od strony morza Śródziemnego, oficerom angielskim, i to zwłaszcza fachowym oficerom angielskim z Malty lub Egiptu....

Coś podobnego można pozwolić tylko wojskowym państwa, z którym łączą stosunki niezwykle przyjazne i to trwale przyjazne. Już z tego względu myśla generał Czichaczew zasługuje na uwagę, jako nowe stwierdzenie bardzo poufalitych stosunków między Turcyą, a jeszcze niedawno najgroźniejszym jej wrogiem, Rosyją. Lecz myśla ta ma także głębsze, aktualniejsze, znaczenie polityczne. — Wyjaśnia je zaś karta geograficzna. Fortyfikacje Dardanellów bronią dostępu do Konstantynopola od zachodu, t. j. wymierzone są przeciw flocie angielskiej, — podczas gdy przeciwnie warownie Bosforu tworzą przeszkodę przeciw wtargnięciu przed Złoty róg okrętów od wschodu. Gdyby eskadra rosyjska zaprzęgnęła zjawie się przed Konstantynopolem, musiałaby sforsować warownie Bosforu. Warownie te można jednak ominąć przez wyładowanie na wybrzeżach Czarnego morza na północ od Konstantynopola i już Moltke w swej historii r. 1828/29 brał tę ewentualność na uwagę, wskazując nawet miejsce, w którym należałoby Bosfor

obejść. Gdyby zaś Rosyja miała być zmuszoną pojawić się ze swymi siłami przed Konstantynopolem, szef sztabu generalnego w okręgu odeskim byłby w pierwszym rzędzie powołany kierować tymi ruchami. Otóż w Konstantynopolu panuje przekonanie, iż w razie, gdyby flota angielska, krążąca w pobliżu stolicy Turcyi, sforsowała Dardanellów, sułtan niezwłocznie zawezwie pomocy floty i wojsk rosyjskich. W tym kierunku wizyta generała Czichaczewa, zarówno wizyta dokonana za pozwoleniem sułtana — w Dardanellach, jak i bez jego pozwolenia — nad Bosforem, była wymowną przestrogą pod adresem Anglii.

KORESPONDENCJE

Paryż, 17 września.

(Dreyfus redivivus).

Były minister wojny generał Mercier uczuł potrzebę wystąpić przeciw rosnącemu nieustannie we Francyi wzburzeniu z powodu odgrzebanej na nowo sprawy Dreyfusa i w swym dzienniku *Eclair*, nie podpisując się jednak, podał po raz pierwszy szczegółową historję tej, tak dla Francuzów niemiłej a tak sensacyjnej afery. Historia ta tak niezwykła, że zasługuje na to, aby ją powtórzyć o ile możliwości słowami dawnego ministra wojny.

W pierwszych dniach roku 1894 — opowiada generał Mercier w *Eclair*, — stwierdzono w ministerstwie wojny, że w wielkim sztabie generalnym jest ktoś, kto pewne zarządzenia na wypadek wojny podał do wiadomości obcego mocarstwa. Sprawozdania naszych tajnych agentów donosiły o pewnych oznakach, które dowodziły, że Niemcy wiedzą o zmianach w naszym planie mobilizacyjnym. Szef wielkiego sztabu generalnego zarządził nowe zmiany w tym planie — wnet jednak upewniono się, że i te zmiany zostały zakomunikowane wielkiemu sztabowi w Berlinie. Poczyniono dochodzenia — na razie nie

3)

JAN ZACHARYSIEWICZ.

NADCZŁOWIEK.

NOVELLA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Dziadunio spojrzal teraz na pana Jana. Pan Jan cały pokraśniał. W spojrzaniu tem widzial otuchę dla siebie.

— Czyś poznała pana Jana od razu? — zapytał dziadunio.

— Mam dobrą pamięć, jak twierdzili moi nauczyciele — odpowiedziała spokojnie Steficia.

— Pamięć!.. Pamięć pamięci nie równa, moje dziecko. Można pamiętać jak wygląda fortepian, stół, szafa... a nawet kanarek i piesek lub drzewo w ogrodzie, choć mu galezi przybyło!.. Ale pamięć ludzi miesiąc w sobie coś innego jeszcze. Przypominamy sobie dawniejsze czasy i to wszystko, co się wiąże do tych ludzi!..

— Ach, jak mi żywo stoi przed oczyma... — zagadnął pan Jan, — gdy panna Steficia raz w ogrodzie...

— Byłyśmy dziećmi... ja o parę lat młodszem, a pan Jan o tyle starszem! Nieprawdaż?

— Tak... dziećmi! Ale z tych lat dziecinnych wysnuwa się tyle nici, wątków i cienkich wprawdzie, jak pajęczyna...

— Którą pierwszy lepszy wiatr unosi i zatracca! — dokończyła Steficia, patrząc z wyrazem ironii na wiejskiego młodziana.

Pan Jan mniemał, że ten wzrok zrozumiał.

— O nie... panno Stefancio — zawołał z uniesieniem — żadne wiatry nie dotknęły się tej pajęczyny. Chroniłem ją od wszelkich przygód... i dziś jeszcze...

— Poceziwa ta nasza, wiejska atmosfera — przerwała pani Nina — można w niej słyszeć słowa, które w większych miastach, należą chyba do muzealnych okazów!

Pani Nina uprzedziła tem odpowiedź Stefci, z obawą, że ta mogłaby dotkliwiej wypaść dla wiejskiego romantyka. Drgająca ironicznie wierzchnia warga Stefci groziła panu Janowi.

— I muzealne okazy mają wartość — dodała Stefania — tylko nie trzeba ich chcieć galwanizować do życia.

— Młodość, młodość mówi z panny Stefanii! — zawołał proboszcz.

— Nie wypieram się tego, że jestem młodą... a nawet towarzysz moich dziecinnych zabaw nie zaprzeczy temu.

I z cieplejszym uśmiechem podała drobną rączkę panu Janowi, jakby na złagodzenie tego, co usłyszał.

Pan Jan zapomniał w tej chwili o wszystkim, co był usłyszał. Wiedział tylko, że jest szczęśliwym nad miarę!

Aby pierwszych chwil powitania nieczemnie zamącić, przeszli wszysey za intonacją pana Wojciecha na tok innej rozmowy.

V.

— Czy będzie co z tego? — zapytał w drugą niedzielę ksiądz proboszcz pana Wojciecha, mieszając karty.

Pan Wojciech ruszył znacząco ramionami.

— Żona powiada, aby Stefci zostawić zupełną wolność. Uczyła się więcej od nas

wszystkich, i najlepiej wie sama, czego jej do szczęścia potrzeba.

— Gdy młode pisklą pierzem porośnie, to rodzice nie puszczają go samopas, ale przy pierwszym jego locie lecą przy niem, aby mu być pomocą i obroną, gdy zajdzie potrzeba...

— Steficia jest zdania, że takiej opieki jej nie trzeba.

Pan Wojciech machnął niezrozumiale ręką i obaj przyjaciele poszli do dziadunia, aby zasiąść do preferansa.

Podobne zapytania, jak zapytanie księdza proboszcza, zadawało sobie wielu w dworze i po za dworem.

Pan Jan najwięcej o tem myślał. Spadkobierca znacznego majątku miał do tego prawo. W gospodarstwie wyręczał ojca, który zaniemógł na nieuleczalną chorobę, a gospodarstwo prowadził wzorowo. Weznie przywiązany do wsi, rzadko wyjeżdżał do miasta. Uciech i rozrywek wielkomiejskich nie lubił, choć go na to stać było. Za to miał hojną rękę, gdzie było potrzeba.

Na owianą wielkomiejską atmosferą Stefcię, patrzal jak na obrazek święty. W cichej adoracyi zatapiał w nią oczy, nie śmiejąc się dotknąć rączki jej szaty. Uznał jej wyższość umysłową i pokorą słuchał tego, co mówiła. Potrzeba mu było tej pokory do jej adoracyi.

Robił wszystko na co go stać było. Codziennie wynajdował jakiś interes sąsiedzkogospodarski, posyłając posłańca na dzielnym rumaku. Posłańiec ten, niby w dodatku, przywoził dla Stefci rzadkie kwiaty, piękne owoce, wrane własną jego ręką. Co drugi dzień jeździł sam, towarzysząc Stefci w przechadzkach po ogrodzie. Szedł zawsze o pół kroku za nią, jakby za królowną, przypatrywał się z rozkoszą klasycznym draperiom jej szaty,

a kiedy wzrok na ziemię spuścił, nie szukał popielatego jej bucika, ale zadróścił kwiatkom, które ten bucik rozdeptał!

Mało mówił — na jej pytania odpowiadał szczerze i otwarcie, Steficia prawie z politowaniem patrzyła na niego, bo taki dyalog nie był po jej myśli. Była przyzwyczajona do rozmowy polemicznej, do szermierki słów, które illustrowały gesta i spojżenia, uwydatniające wdzięki kobiece.

Zrazu było jej trochę nudno z takim towarzyszem. Motała sobie złośliwe uwagi, z którymi się przed matką zwierzała. Widziała go znacznie niżej od siebie pod względem umysłowym i dziwiła się, że tak niski poziom wystarczyć mu może.

Mimo to, w braku innych orłów w okolicy, przyzwyczajała się zwolna do tego. Przypominał się jej codziennie, a przyjeżdżał co drugi lub trzeci dzień. Na dzisiejszym zegarze jej życia, były pewne godziny, w których potrzebowała tylko spojrzeć w okno, aby znane kaszanki sąsiada przed gankiem obaczyć.

Takie, peryodycznie powtarzające się zdarzenie było niejako konieczną przerwą w czytaniu książek lub korespondencyi, które jej ze stolicy hojnie nadsyłało. Koleżanki zwierzały się z wrażeń sekretnych, a niektórzy z byłych nauczycieli uważali za stosowne nie przerywać naukowych konferencyi lub pewnych zwierzeń z dziedziny psychologii.

Zacny sąsiad stał się wkrótce owym znaczkiem, który zakłada się między kartki, gdy się czytanie przerywa. Gdy odjedzie, znaczek się wyrzuca i czytanie zaczyna się na nowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydały one żadnego rezultatu. Wkrótce jednak wpadł w nasze ręce dokument niezwykle doniosłości — dokument, który następnie wywołał jednomyślny wyrok sądowy. Wojskowi *attachés* ambasady niemieckiej napisali we wrześniu (1894) do kolegów swych z ambasady włoskiej list cyfrowany. List ten odszedł z rąk nadawcy i doszedł do rąk adresata w porządku, — pomiędzy nadaniem jednak i doręceniem został zrzęcznie odczytany i z całą ostrożnością od-fotografowany. List był, jak wspomniano, cyfrowany, w cyfrach ambasady włoskiej. Cyfry te u nas znano — można jednak zrozumieć, że były one dla nas zbyt drogie, abyśmy tajemnicę chcieli wydawać. Z tego też powodu listu owego nie złożono pomiędzy akta śledztwa, nie okazano nawet obrońcy oskarżonego a tylko w tajemnicy okazano oficerom sądu wojennego, zgromadzonym w sali obrad sądu. Około 20 września zakomunikował pułkownik Sandherr, szef oddziału statystycznego, odcyfrowany już list gen. Mercier. List ten tyczył się służby szpiegowskiej w Paryżu i zawierał następujący ustęp: „To bydlę Dreyfus staje się stanowczo zbyt wymagającym“ (*Décidément cet animal de Dreyfus devient trop exigeant*). O jakiego Dreyfusa porozumiewali się wojskowi *attachés* Niemiec i Włochy? Czyżby to był kapitan Dreyfus z 14 pułku artylerii?... Pracował on po kolei w czterech oddziałach wielkiego sztabu generalnego. Naprzód był zajęty w wydziale dla sieci kolei wschodnich, a przełożony tego wydziału major Bertin, był dlań bardzo niechętnie usposobiony i przyjął go tylko ostatecznie do tego zmuszony... Minister (gen. Mercier) sądził, że nie powinien czynić żadnego użytku przeciw Dreyfusowi z tego listu, który należał do korespondencji dyplomatycznej i którego odcyfrowanie w każdym razie dowodziło, że posiadamy klucz do cyfry, wówczas właśnie dla nas bardzo pożądany. Generał Mercier rozkazał zatem pułkownikowi Sandherr, aby zachował milczenie i czynił wszystko, co możliwe, ażeby zebrać inne dowody winy... W kilka dni później przyniósł pułkownik Sandherr generałowi Mercier nie podpisany list. Nie była to już odbitka, lecz oryginał. List ten był spisem przesłanych dokumentów z kilku wstępami słowy. Stwierdzał, że wydane zostały Niemcom: 1. dokładny opis przyrządu do kierowania armatą kalibru 120 mm., który to przyrząd nie wszedł był jeszcze do praktycznego użycia; 2. projekt przepisów dotyczących się strzelania artylerii; 3. projekt przepisów dotyczących się strzelania piechoty; 4. zarządzenia co do mobilizacji artylerii i utworzenia nowych 28 baterii (ustawa z 29 czerwca 1894); 5. plan wyprawy na Madagaskar, wypracowany przez gen. Renouard, pierwszego zastępcę szefa wielkiego sztabu generalnego. Minister polecił niezwłocznie zawiadzić drugiego szefa wielkiego sztabu generalnego, generała Gonse i rozkazał mu zarządzić śledztwo, aby wynaleźć autora tego listu. Generał Gonse zgromadził reprezentantów czterech oddziałów wielkiego sztabu, pułkowników Lafort, Laloup de Sancy, Boucher i Fabre, i zawiadomił ich o roz-

kazie ministra wojny. Pismo listu, rozmyślnie zmienione, porównane z pismem wszystkich oficerów i pomocników, zatrudnionych w sztabie, nie było do pisma żadnego z nich podobne. Wówczas wielu oficerom przyszedł na myśl, używany poprzednio jako pomocnik, kapitan Dreyfus i przypomnieli sobie, że pod pozorem uzupełnienia osobistych swych wiadomości, nieustannie chodził od jednego oddziału do drugiego, zaglądał kolegom po przez ramiona nad czem pracują, od każdego z nich domagał się wyjaśnień, które z osobna brane nie wiele znaczyły ale w związku z sobą rzucały wiele światła, i wreszcie ciągle notował co czytał lub słyszał. Przypomnieli sobie, że Dreyfus w wydziale sieci kolei wschodnich dowiedział się wiele o mobilizacji wojska i wskutek tego mógł zużytkować cały plan dowozu wojska na linii strategicznego marszu w razie wojny z Niemcami. Naczelnik pierwszego oddziału polecił napisać Dreyfusowi list, porównał go z listem, otrzymanym z ambasady niemieckiej i stwierdził podobieństwo pomiędzy obydwojma, podobieństwo, które go przekonało, że oba listy pochodzą od tych samych osób. Doniósł zatem ministrowi, że zdracą może być tylko kapitan Dreyfus. — Wiedziałem już o tem — rzekł generał Mercier. — W ten sposób śledztwo na dwóch odrębnych drogach doprowadziło do tego samego rezultatu. Wina Dreyfusa była zupełnie pewna. Minister pragnął jednak jeszcze nowych dowodów. Wydał on generałowi Sandherr rozkaz, by kazał Dreyfusa śledzić. Agenci tajnej służby upewnili się, że kapitan w samym Paryżu utrzymywał stosunki z pewną osobą, która należy do służby szpiegowskiej wielkiego sztabu generalnego w Berlinie.

Major Mercier du Paty de Clam z trzeciego oddziału wielkiego sztabu napisał dnia 14 października do Dreyfusa, ażeby odwiedził go nazajutrz o godzinie 9 rano w biurze ministerstwa. Dreyfus nie przeczuwając niczego, przybył. — Proszę pana — rzekł major — zechciej napisać według mego dyktatu list do generała Boisdeffre, podczas gdy ja usunę te papiery. I major począł dyktować kapitanowi początkowo słowa listu, który znaleziono w ambasady niemieckiej. Kapitan zbladł, dłoń jego drżała, pióro posuwało się w zryskach. — Piszże prosto mój drogi — rzekł major. — Dreyfus usiłował się opanować, nerwowe drżenie wstrząsało jednak jego dłoń. — Cóż takiego stało się panu? Zapytał major. — Palec mi zdrętwiał, — odrzekł Dreyfus jakając się. — Chłód był tego dnia bardzo umiarkowany a pokój był opalony! — Major dyktował dalej, ale Dreyfus wnet zawołał: Nie wiem, co mi takiego jest, ale nie mogę pisać. — Na to major podniósł się nagle i otworzył drzwi przyległego pokoju. Szef służby bezpieczeństwa Cochefort i major Henry z tajnej policji weszli. Cochefort położył dłoń na ramionach Dreyfusa i rzekł: Aresztuj pana w imię ustawy. — Dla czego? zawołał Dreyfus: co mi zarzucają? — Wiesz pan o tem bardzo dobrze, odpowiedział major Mercier du Paty; pańskie wzburzenie podczas dyktowania przezemnie listu jest wystarczającym dowodem. — Zapewniam pana, że go nie rozu-

miem, zawołał Dreyfus w przerażeniu. — Nie udawaj pan! Na darmo chcesz zaprzeczyć temu, co jest oczywiste. Zdrada pańska jest odkryta. — Kapitan nie ustawał w zapewnieniach o swej niewinności, mówiąc, że pada ofiarą omyłki lub zemsty, szef służby bezpieczeństwa położył jednak koniec scenie, polecając majorowi Henry, aby go odprowadził. W kilka godzin później przybyli major Mercier du Paty i Cochefort do pani Dreyfus. — Mam spełnić, rzekł major — smutną wobec pani misję. — Mój mąż nie żyje! zawołała pani Dreyfus. — Nie, łaskawa pani. — A więc raniony! — I to nie; lecz został na rozkaz ministra aresztowany a my mamy tu przeskakać papiery małżonka pani. — Rewizję przeprowadzono z wielką starannością. Nie wydała żadnego rezultatu. Kompromitujące papiery znajdowały się widocznie w bezpiecznym miejscu, prawdopodobnie w ogniotrwałej kasie któregoś z współpracowników. U współpracowników tych nie przedsiębrano rewizji. Jeden z nich we dwa dni później udał się do Włoch. Śledzono go i widziano, jak wchodził do biura włoskiego ministra wojny... Wiedziano, że Dreyfus miał w swych rękach tajne dokumenty, dotyczące się obwarowań obozu w Nizy... Sądono, że nie należało ścigać owego współpracownika, gdyż z chwilą, gdyby osoba cywilna była wnieoszona w sprawę, sąd wojenny byłby niekompetentny, a Dreyfus byłby musiał być postawionym przed sąd przysięgłych. Dreyfus nie wiedział i prawdopodobnie dziś jeszcze nie wie, że minister wojny posiadał fotografię listu, który zamieniono między *attachés* wojskowymi Niemiec i Włoch. Jest to jedyny dokument, w którym powołane jest nazwisko: Dreyfus Zakomunikowany został tylko sędziom w sali obrad. Był to nieodparty dowód (!) i on wpłynął decydująco na uczucia oficerów, którzy tworzyli sąd wojenny.

Oto zasadnicze ustępy listu generała Mercier. Historia przezeń opowiedziana, jest istotnie niezwykłą — i można pojąć krok pani Dreyfus, która po ogłoszeniu tego listu i dowiedzeniu się z niego, iż mąż jej został skazany na podstawie dokumentu, o którym ani on sam ani jego obrońca nie wiedzieli, w odezwie ogłoszonej do posłów francuskich domaga się w imię sprawiedliwości rewizji procesu. Mimowoli także, czytając o powieści gen. Mercier, przychodzi na myśl, że przypuszczenia brano za fakt stwierdzony. Rzecz ciekawa, jakie wrażenie wywołało opowiadanie generała Mercier i odezwa pani Dreyfus w opinii rzeszpospolitej.

Anglia i Rosya.

Wprzodzień niemal przybycia carstwa do Anglii — w podróz tę wyruszyli carstwo w niedzielę — zamieszczył *Times* obszerny artykuł swego petersburskiego korespondenta o angielsko-rosyjskich stosunkach. Artykuł ten zawiera zajmujące uwagi, — powtarzamy go poniżej.

„W tonie rosyjskiej prasy — pisze *Ti-*

mes — nastąpiła zwolna znaczna zmiana w omawianiu stosunków sąsiednich mocarstw. Jest ona obecnie przychylnie usposobiona dla wszystkich mocarstw, z wyjątkiem Anglii. Gdyby można jej wierzyć, należałoby przypuszczać, że pomiędzy Rosyją a wszystkimi państwami europejskiego ładu istnieje sympatyczny stosunek. Tylko Anglia jest przedmiotem nieufności i niechęci. Podczas gdy w Anglii niechęć ku Rosyjanom słabnie, niechęć ku Anglikom głębokie zapuściła korzenie w Rosyi. Wzajemne stanowisko obu państw zmieniło się i Rosyja, nie Anglia, jest obecnie rozsądnikiem politycznych podejrzeń i przesądów. Najgorsza rzecz jednak, że pod pozorem, jakoby prasa rosyjska w stosunku do polityki zagranicznej była bez znaczenia, nie można być obojętnym na taki zwrot rzeczy, bo w istocie nie rzadko ministrowie i inni wysoce urzędniccy powtarzają zapatrywania najlekomyślniejszych organów antyangielskich opinii publicznej w Rosyi. Niema bowiem innego źródła wiarygodnych informacji w Rosyi. Niema sprostowanie, jak n. p. w innych krajach w formie olicznosciowego doniesienia, albo ogłoszenia urzędowych faktów. Naturalnem następstwem tego ustawicznego wytykania zdradliwości i intryg Albionu jest, że i najniezależniejsze umysły zarażają się ostatecznie trucizną. Zmarły ks. Łobanow był prawie nieprzychylniejszy niż którykolwiek z jego poprzedników. On i jego sztab pozwalali nawet tym pismom, które były subwencjonowane od rządu, pisać tak, jak im się podoba. Nigdy z urzędu spraw zagranicznych nie wyłonił się promień światła albo jaka inspiracja, słyszano chyba pogłoski o rozmowach, w których zmarły minister nie okazywał się przyjacielem Anglii.

Sądząc ze stanowiska rosyjskiej prasy, zdawałoby się, że Rosya jest teraz przyjaciółką i doradczynią całej Europy i Azji z wyjątkiem wielkiej Brytanii na zachodzie i Japonii na wschodzie. Wszelkie stare różnice, z wyjątkiem właśnie tych dwóch państw, są zapomniane, a tyle dawniej zniecierpliwione trójprzymierze jest już uważane za przyjazną potęgę, potrzebną do utrzymania równowagi. Zmiana ta nastąpiła wskutek szeregu wypadków, które się rozpoczęły współdziałaniem Niemiec w interesie Chin przeciw Japonii, a zakończyły podróżą europejską cesarza rosyjskiego. Rzezie armeńskie i powstanie kretańskie spowodowały, jak się zdaje, jeszcze ścisłejsze zbliżenie się mocarstw do Rosyi z zamiarem pokrzyżowania „intryg“ Anglii. — Złośliwe zadowolenie ogarnęło kontynent z tak zwanego odosobnienia Anglii i mówiono, że jeżeli kwestye armeńska i kretańska zostały rozwiązane zadowalniająco, to nie z pomocą Anglii, ale przeciw jej usiłowaniam. Cokolwiek się mówi przeciw temu, rozmyślnie bywa ignorowanem. Nawet Włochy, których akcyja w Abisynii była przedmiotem tylu zniewag rosyjskich, traktuje teraz prasa rosyjska uprzejmie i względnie. Jest to w znacznej części następstwem zaręczyn księcia Neapolu z czarnogórską księżniczką, oraz przyjaznego przyjęcia, jakiego rosyjski podróżnik Leontiew doznał w Rzymie jako pośrednik między Wło-

16)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XII.

Nazajutrz, Michał temi samymi myślami przejęty, wracał około czwartej po zlustrowaniu gospodarstwa do domu.

— Tak! Tekla z pewnością się domyśla! Zapewne cieszyć się musi ich szczęściem i to było powodem jej wczorajszego wzruszenia... Kocha Waleryę, jak siostrę, a więc w siostrzanej tej miłości Michał widział rodzaj protekty, dźwigni, podpory... Ona miała tyle wpływu na babkę!

Dochodził do zamku, gdy ujrzał Teklę siedzącą z robotą na tarasie.

— Przychodzisz z folwarku? — zapytała.

— Tak, kuzynko.

— Nie spotkałeś babuni z Walerką?

— Tak, poszły do miasteczka z panią Cadot. Ty nie chciałaś iść z nimi, jak mi mówiły?

— Ja jestem kopcieszek, pilnuję domu — odrzekła z uśmiechem.

Podczas gdy siadał obok niej na krzesła, zrzucił kłębek włóczki, który tam złożyła. Podjął go i trzymając w ręku bawił się, rozmotując go machinalnie.

— Ależ Michale, co robisz? końca nie dojdę z moją włóczką! — zawołała.

— Zaraz naprawię to, com zrobił złego.

Prawdę mówiąc, to zajęcie machinalne, kryło w sobie poważne myśli. Czyż to

sam na sam nieprzewidziane, nie następczo się, jakby umyślnie? czyż miałby opuścić tak wyborną sposobność otwartej z Teklą rozmowy?

— Powiem ci — rzekła Tekla, nawiązując na nowo rozmowę — że myślałam wiele o twoich projektach. Pomimo mojej wielkiej nieświadomości w tych sprawach, zdaje mi się jednak, że to hędzie wyborny interes dla nas wszystkich. Życzę ci, aby wuj Guistel przyczynił się do urzeczywistnienia twoich zamiarów.

— W obecnej chwili, kuzynko — odrzekł Michał z westchnieniem — zajęty jestem całkiem inną sprawą...

Zidawało mu się, że zdrzała.

— Sprawa bardzo ważną — dodał.

Nastąpiła chwila milczenia; druty zatrzymały się w rękach Tekli. Nagle, jak gdyby chciała ośmielić go, by zwierzył się jej ze swoją tajemnicą:

— Sprawa ważna? — powtórzyła.

— Tak... jestem bardzo niespokojny, Teklo, bardzo zakłopotany... Zastanawiam się, szukam sposobu, żeby wybrnąć z tego kłopotu i nie znajduję nic... nie, chyba jedno tylko...

— Cóż takiego? — zapytała trochę zaniepokojona.

— Jedno tylko, co mi pozostaje, to zwierzyć się tobie...

Tekla położyła robotę na kolanach; patrzyła na Michała wielkimi swemi, głębokimi oczami, które dziwnie słodki wyraz przybrały.

— Masz słusność, to dobra myśl. Jeżeli jesteś taki zakłopotany, zmartwiony... będzie dla ciebie zwierzyć się komus z swoich zmartwień...

— Jakaś ty dobra! — zawołał z wylaniem, wyciągając do niej obie ręce.

Ona podała mu swoje, które trzymał czas jakiś w uścisku.

W chwili jednakże, gdy miał jej wszystko powiedzieć, rodzaj obawy go powstrzymał. Przez kilka minut siedzieli tak oboje, trzymając się za ręce i patrząc na siebie:

— A więc... nie! — zawołał — nigdy się nie ośmielię!

A ona, z uroczym wyrazem mężstwa:

— A ja chcę, żebyś się ośmielił! — rzekła. — Czyż nie jestem już twoją przyjaciółką?...

— Och, tak! mam tyle zaufania do twojego serca, wyrozumiałości, rozumu...

Jeszcze się wahał.

— No, zaczynaj!... — rzekła tym samym tonem.

— A więc, Teklo... — odpowiedział głosem drżącym, który daremnie siłił się zmucnić — w tobie jedynej spodziewam się znaleźć opiekę, pomoc, podporę...

Zebrał całą swoją odwagę i uzbrajając się w stanowcze postanowienie:

— Kuzynko — ciągnął dalej, wyjawiając nareszcie tajemnicę, która mu na duszy ciążyła — kocham Waleryę...

Na te słowa Tekla uczyniła ruch, jak gdyby ostąpiła... Po chwili milczenia:

— Ach! — rzekła — kochasz Waleryę?

— Jaki! czyś tego dotąd nie odgadła?

— Nie.

Wprawdzie, niebardzo dawno ja sam wiem o tem, — rzekł, śmiejąc się. — Było to na *ducasse* w Moulin-le-Comte; przyszło niespodziewanie... Tańczyliśmy razem... pamiętasz?... Było to jak uderzenie gromu... Ona taka miłutka, Walerka!... Z początku byłam zdumiony, przerażony... Później rozmyślałem się... moje niepokojne uciechy i nie myślałem już o ničem tylko o moim szczęściu... Czyż mogłem jej nie pokochać?

Tekla słuchała, a oczy jej stawały się znowu ciemne. Gdy skończył:

— A ona?... Walerya?... — spytała.

— Walerya także mnie kocha — zawołał wesoło Michał.

— Powiedziała ci?

— Ależ tak! kiedyś zrana, karmiąc kury...

— A więc! — odezwała się Tekla prawie szorstko — ty ją kochasz... a ona ciebie kocha... Cóż ja mam w tem wszystkim do czynienia?

— Ach! w tem cała rzecz. Całkiem naturalnie, że babka ciebie, jako starszą, chce wydać pierwaj za mąż. Chodziłoby o to, żeby uzyskać pewną zmianę w tem sprawiedliwym skąd inąd postanowieniu... i sądziłem, że... gdybys nam sama dopomogła, łatwiejby nam było babkę przekonać... Walerya utrzymuje, że moja ciotka jest niewzruszoną w swoich postanowieniach, ale ty masz tyle wpływu na nią!... Z pewnością, jeżeli przemówisz do niej, da się ubłagać... jestem przekonany...

Tekla słuchała ciągle jakby przerażona, nie mogąc przyjąć do siebie ze zdziwienia po tem wyznaniu. Zdawałoby się mogło, że nie miała siły oderwać wzroku od twarzy Michała i zaledwie rozumiała, co mówił do niej.

Na galezi wawrzynowego drzewa obok nich wspaniewywał kos wesołe melodye...

— Droga kuzynko — ciągnął dalej Michał — teraz, kiedy już znasz naszą tajemnicę, oddajemy w twoje ręce nasze szczęście... leż na ciebie... na ciebie tylko!

Miała się już zdecydować na odpowiedź, gdy głosy nadchodzących słyszeć się dały: wracała pani Klemencya z Waleryą.

Młoda dziewczyna przybiegła prędko, ale zatrzymała się; po wyrazie ich twarzy domyśliła się o czem mówili. Nagle, w wzbuchu uczucia pełnego wdzięczności, rzuciła się na szyję Tekli, która natychmiast potem opuściła taras...

(Ciąg dalszy nastąpi)

chami a negusem. Wiadomość o zaręczynach włoskiego księcia z córką „jedynej szeregowej przyjaciela Rosji“ wywołała wielką sensację w całym cesarstwie, szczególnie w kołach rosyjskich panslawistów, którzy to właśnie w prasie rosyjskiej gwałtowną prowadzili kampanię przeciw Włochom w interesie swych współwyznawców“.

Now. Wremia natomiast omawiając rozesłany dnia 17 b. m. przez biuro *Reutera* komunikat o polityce orientalnej Anglii oświadcza: Komunikat ten zawiera groźbę, iż rząd angielski odłączy się od mocarstw kontynentalnych, jeżeli one uważają, że za niemożliwe zastosowanie przeciw Porcie i sultanowi takich środków, których żąda w ręczny sposób podburzona opinia publiczna w Anglii. Prawdopodobnie — zauważa *Now. Wremia* — pozostanie Anglia, w razie odosobnienia się od innych mocarstw, nie tylko widząc wypadków w Turcji, ale w swem odosobnieniu szukać będzie pretekstu do działania w myśl programu tak zwanej opinii publicznej w Anglii, a raczej prasy angielskiej. Dziennik rosyjski kończy oświadczeniem, iż wobec takiego stanu rzeczy musi problemat polityki mocarstw kontynentalnych na tem polegać, aby powodzeniu tej kombinacji przeszkodzić. Mocarstwa muszą zmusić Portę do przedsięwzięcia wszelkich środków, w celu uchronienia ludności chrześcijańskiej przed fanatyzmem muzułmańskim. Gdyby Porta tego dokonać nie była w stanie, zmuszone byłoby mocarstwa działać bez współdziałania Anglii.

Wypadki w Turcji.

Wysoka Porta zażądała, ażeby poselstwa wydelegowały urzędników do zwiedzenia szpitali w Konstantynopolu, w których ma się znajdować 150—180 Turków, ranionych mniej lub więcej ciężko podczas rzezi sierpniowych. Ma to być dowodem, że Armeńczycy stawiali opór energiczny i że skutkiem tego doprowadzili wyznawców islamu do szaleńczego, który skończył się mordami. Zdziwienie ambasadorów było wielkie, bo przed paru dniami Riza basza, minister wojny, zawiadomił ich w drodze urzędowej, że ofiary są nieznaczne. Niedowierzenie mocarstw uwidoczniło się w ostatniej ich nocie, doręczonej rządowi tureckiemu. Nota ta zaznacza, że ambasadorowie trwają przy poglądach, które wypowiedzieli, i że komunikat Wysokiej Porty z dnia 8 września bynajmniej nie rozprószył wątpliwości. Faktem jest, że policya kierowała tłumami. Wojsko i policya zachowały się wzorowo i zmusiły poselstwo do posłuszeństwa, skoro otrzymały na to rozkaz. Trzeba tylko żałować, że nie wydano nieco wcześniej odpowiedniego rozporządzenia. Nota potępia prowokację Armeńczyków, zaznaczając jednocześnie, iż spokój jest tylko pozorny i że na Wysokiej Porcie ciężko odpowiedzialność za popłoch. Kończy się ona oświadczeniem, iż przedstawiciele sześciu mocarstw nie będą przyjmowali nadal żadnych wyjaśnień co do faktów ostatecznie stwierdzonych.

Biurow Reutera donosi z Konstantynopola: Na podstawie wskazówek kilku Armeńczyków, zamieszkałych w Skutari, odkryła policya — jak już doniosły poprzednio depesze — w piątek, w Pera w domu należącym do pewnego Armeńczyka, skład bomb i materiałów wybuchowych. Mieszkańcy domu znikli bez śladu. Znalaziono 6 wielkich i 20 małych bomb, papiery i matę prasę drukarską. Przedmioty te były ukryte w studni. Jest przypuszczenie, że dom ten był składem dla dzielnicy Pera. Równocześnie poczyniono odkrycia w drugim domu w Skutari. W ręce policji wpadły materiały wybuchowe, liczne listy z pogrozkami, programy druków jakoteż korespondencye z centralnym komiteciem w Tyflisie. Aresztowano dwóch przywódców i 14 członków sprzysiężenia.

Dzienniki tureckie donoszą, jakoby 130 tysięcy Armeńczyków konstantynopolińskiego okręgu kościelnego, wręczyło wielkiemu wezyrowi adres, wyrażający wierność i oddanie rządowi, jakoteż wdzięczność za niezliczone dowody łaski, otrzymane od sultana.

Dzienniki wiedeńskie zaznaczają, że wszystkie mocarstwa europejskie starają się wzmocnić siłę zbrojną na wodach morza Śródziemnego, przyczem daje się spostrzedz pewien gorączkowy pospiech, który ma w tem główną przyczynę, że jesienią srożą się burze wzdłuż wybrzeża zachodniego Europy i państwa pragną zatwierdzić się z wysłaniem posiłków zbrojnych przed nastaniem złej aury. W Brytania, która we wschodniej połowie morza Śródziemnego trzyma stałe floty złożone z osmnastu statków, uważa za stosowne wysłać jeszcze dwa krążowce i siedem łodzi torpedowych. Są one już na wodach Malty. Jednocześnie oddano flotę morza Śródziemnego pod dowództwo viceadmirała sir Johna Hopkinsa. Oficer ten brał udział w kampanii krymskiej, był w ciągu lat 1888—1892 lordem admirałicy, później zaś kierował posterunkiem morskim na wodach Stanów Zjednoczonych.

Francya wysłała z Toulonu nową dywizję okrętową, Rossya trzyma w pogotowiu flotę. Nawet Niemcy, które dotychczas w zakresie sprawy wschodniej odznaczały się ostrożną powściągliwością i okazywały, że pragną nie mieszać się do wypadków w Turcji, porzuciły dotychczasową obojętną postawę. Wysłały one cztery okręty, które odpłyną na Wschód w końcu bieżącego miesiąca i będą zimowały na wodach morza Śródziemnego. Swoją drogą rząd niemiecki, nie ustanawiając głównego dowódcy, lecz pozostawiając każdemu okrętowi zupełną samodzielność, zamanił manifestem przez to, iż pragnie trzymać się zdaleka. Naturalnie, są to tylko pozory, bo w razie potrzeby statki mogą porozumiewać się nawzajem i złożyć władzę w ręce jednego z kapitanów, co do czego może dano im już z góry tajne rozporządzenie.

Na wody tureckie udają się także dwa pancerniki włoskie I i II klasy, oraz trzy krążowce.

Z Aten telegrafują: Dzienniki tutejsze coraz natarczywiej domagają się wysłania jednego greckiego okrętu stacyjnego pod Konstantynopol.

Z Macedonii donoszą o kilku drobnych powstaniach zbrojnych oddziałów greckich.

Według zapewnień dzienników, koła polityczne mają zupełną pewność, że gabinet angielski żadnej odrębnej akcji nie zamierza, i że rozmaite angielskie projekta z ostatnich dni co do usunięcia sultana i t. p., są tylko wymysłami czasopism lub polityków nieodpowiedzialnych, a gabinet nie z nimi nie ma wspólnego.

Natomiast londyński *Observer* pisze: Jeżeli lord Salisbury i car nie zdolają w Balmoral osiągnąć porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciw Turcji, jest Anglia zdecydowaną przedsięwziąć na własną rękę skuteczne kroki w celu ochrony chrześcijan w Turcji.

KRONIKA

Lwów, 22 września.

JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, powrócił dzisiaj z Budapesztu do Lwowa.

JE. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, powróciwszy z urlopu do Lwowa objął w dniu wczorajszym popołudniu napowrót urządowanie. JE. dr. Tchorznickiego powitał szef biura prezydyjnego, radca pan K. Misiński, na czele grona urzędników tegoż biura dłuższą przemową, w której wynurzył najszlachetniejszą życzliwość i najgłębszy szacunek grona urzędników, patrzących z bliska na gorliwe usiłowania P. Prezydenta wyższego sądu krajowego około podniesienia sądownictwa w kraju naszym, usiłowania, które też i szeroki ogół jak najsympatyczniej ocenia. Składając hołd niezłomnej, najlepszym obywatelskim duchem owianej pracy dr. Tchorznickiego, zakończył mowca życzeniem, aby praca ta przyniosła P. Prezydentowi nie tylko uznanie współczesnych i zadowolenie własne, ale też zapisała imię jego trwale w annałach sądownictwa ku pamięci potomnych.

Dzisiaj od godz. 10 rano składali Ekscelencyi gratulacje gremia sądowe, władze świeckie i duchowne, korporacje i prywatne osobistości. Imieniem gremium radców wyż. Sądu przemówił wiceprezydent dr. Dylewski, podnosząc w wymownych słowach niezwykle zalety osobiste i dotychczasowe zasługi JE. Prezydenta dla sądownictwa we wschodniej części kraju, a wskazawszy na ważność obecnej chwili dla tego sądownictwa, chwili, która w skutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej stanowi przełom w stosunkach sądownictwa, zaznaczył, że zabiegom Jego Ekscelencyi zawdzięcza stan sędziowski wspólnie z całym krajem nadzieję lepszej przyszłości dla sądownictwa, a usiłowaniami i szczęśliwemu wyborowi odpowiednich współpracowników zawdzięcza on także zaszczyt, że wniośki naszego wyższego Sądu krajowego, o ile wieść niesie, będą decydujące dla organizacji sądownictwa całego Państwa.

Następnie podniósł mowca stosunki osobiste, łączące P. Prezydenta z jego podwładnymi i mowę swą zakończył w sposób następujący: „Bez względu na sprawiedliwość w ocenie pracy wszystkich Tobie podwładnych, życzliwość dla wszystkich najdalej idącą, szlachetnym dążeniem do możliwego uwzględnienia, w granicach możebności, interesów i życzeń wszystkich, postępowaniem pełnym szacunku, mogącem służyć do przypomnienia potrzeby spełniania obowiązków, przy którym jednak nigdy nie szukasz i nie znajdujesz żąda, mogącego zranic ambicję, albo poniżyć godność sędziowską, zawdzięczał Ekscelencyi między sobą a wszystkimi funkcjonaryuszami sądownictwa naszego złote nie obopólnego zaufania, złote węzły naszej trwałej, bo dogonnej wdzięczności dla Ciebie. To też zechciej uwierzyć, że z całej duszy naszej, z głębi serc naszych wołamy: Nasz doświadczeni, dzielny, znakomity, a zarazem ukochany

zwierzchnik, Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent dr. Tchorznicki, niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie z zapalem.

Jego Ekscelencya podziękował p. Wiceprezydentowi i całemu gremium za tak gorące przyjęcie, zaznaczając, że godność obecnie otrzymaną zawdzięcza wnioskowi stanowi sędziowskiemu, poczem rozmawiał z wszystkimi członkami gremium. Przyjęcie gremium trwało trzy kwadranse.

Następnie składał życzenia Jego Ekscelencyi starszy prokurator Państwa, na czele prokuratorów lwowskich.

Imieniem gremium sędziów lwowskich I. instancyi, przemawiał radca Dworu p. Biało-skórski, który złożywszy życzenia P. Prezydentowi, przemowę swą zakończył w sposób następujący: Zwracamy się myślą tam, z kąd wyszedł akt, dający powód do dzisiejszej uroczystości. Zwracamy się myślą do Tronu, owego źródła niewyczerpanego tyłu dobrodziejstw i łask, których z hojnej dłoni najszlachetniejszego i najukochańszego Monarchy, nieustannie zaznaję podległe Jego berku narody, kraje i jednostki a przepelnieni uczuciami niewygasającej wdzięczności i najczystszej miłości, wznosimy okrzyk: Najmiłościwiej nam Panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I Niech żyje!

Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie z entuzjazmem, poczem JE. dr. Tchorznicki dziękując, wskazał na stosunek serdeczny, łączący go z gremium Sądu krajowego, z którym wspólnie pracował.

Jego Ekscelencyi składali następnie życzenia: Duchowieństwo, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, Towarzystwa naukowe, instytucje finansowe i w. i.

Między innymi byli JE. ks. Arcybiskup Issakowicz, gr. kat. kanonik ks. Pakiecz, radcy Dworu hr. Łoś i Hild wraz z radcą Namiestnictwa i szefem biura prezydyjnego p. Gustawem Mauthnerem, radcy Dworu: Zubrzycki, Deyma, Krzaczkowski; prezydent miasta dr. Małachowski z wiceprezydentami Schayerem i Michalskim; dr. Marchwicki, dr. Krzyżanowski, wiceprezes Tow. kred. ziem. Gniewosz, Towarzystwo prawnicze lwowskie z wiceprezesem dr. Tillem na czele, Izba notaryalna z prezydentem Jasińskim, pułkownik żandarmeryi p. Uhle.

JE. Prezydent Tchorznicki otrzymał sporą liczbę telegramów gratulacyjnych z kraju i z poza jego granic, jak od JE. P. Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego, JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego, ks. Windischgrätza, Metropolity czerniowieckiego, szefa Rządu krajowego na Bukowinie Goëssa i w. i.

Zmiana rozkładu jazdy. C. k. Dyrekcya kolei państwowych zaprowadza z dniem 1 października b. r., nowy rozkład jazdy na linii Lwów (Kleparów)-Janów, a mianowicie:

Pociąg nr. 3251 wyjazd ze Lwowa o godz. 9 min. 5 rano, przyjazd do Janowa o godz. 10 min. 17 przed południem.

Pociąg nr. 3253 wyjazd ze Lwowa o godz. 3, przyjazd do Janowa o godz. 4 min. 12 popołudniu.

Pociąg nr. 3255 wyjazd ze Lwowa o godz. 7 min. 50, przyjazd do Janowa o godz. 9 min. 2 wieczorem.

Pociąg nr. 3252 wyjazd z Janowa o godz. 6 min. 40, przyjazd do Lwowa o godz. 7 min. 50 rano.

Pociąg nr. 3254 wyjazd z Janowa o godz. 12 min. 25, przyjazd do Lwowa o godz. 1 min. 35 popołudniu.

Pociąg nr. 3256 wyjazd z Janowa o godz. 5 min. 20 popołudniu, przyjazd do Lwowa o godz. 6 min. 30 wieczorem.

Portret JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, w doskonałej heliogravurze wykonany przez firmę węgierską dr. Szekely w Budapeszcie, mieliśmy sposobność oglądać w tutejszym magazynie pp. Seyfartha i Dydyńskiego. Portret zaleca się znakomitem w całym tego słowa znaczeniu artystycznym wykończeniem i znajduje niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie, na co w zupełności zasługuje.

Cena portretu 4 zł., jest ze względu na doskonałe wykończenie bardzo przystępną.

Telefon pomiędzy Lwowem a Wiedniem wejdzie w ruch z początkiem roku przyszłego. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie otrzymała polecenie poczynienia studiów przygotowawczych, na które odpowiednia kwota wstawiona została do budżetu państwowego na rok 1897.

Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański obchodził wczoraj ks. Józef John, były przed laty proboszcz w archidiecezyi warszawskiej, obecnie kapelan przy cmentarzu krakowskim. Z okazji jubileuszu otrzymał ks. John liczne telegramy i listy gratulacyjne między innymi także list od kardynała ks. Ledóchowskiego. List brzmi:

Rzym, 11 września 1896. Szanowny księżo John! Chętnie się wywdzięcam za odebrane od Niego przed rokiem powinszowania i życzenia, z okazji moich kapłańskich sekundycy, przesyłając Mu moje z powodu tej samej uroczystości, którą Książdz za kilka dni obchodzić będzie. Otrzymałem dla Niego od Ojca św. Apostolskie błogosławieństwo na 20 b. m. i dołączam moje także, prosząc Boga, aby długo jeszcze pozwolił Mu przy czestem zdrowiu pracować w winnicy Pańskiej dla dobra dusz i wła-

snego uświęcenia. Ze szczerem poważaniem zostaje Jego życzliwym sługą.

M. kard. Ledóchowski.

Z „Sokoła“. W wyścigu 50 klm. drogowym, urządzonym d. 20 b. m. przez oddział kolarzy „Sokoła“ lwowskiego na gościńcu rządowym przemyskim, zdobył pierwszą nagrodę honorową złotą Bolesław Humber (pseudonim) w 1 godz. 57 1/2 min., drugą Antoni Krakowiak (pseudonim), trzecią Seweryn Komuniewski, wszyscy trzech kolarze „Sokoła“ krakowskiego; czwarty Fryderyk Raus, członek lwowskiego klubu cyklistów; zaś nagrody honorowe czasowe pp.: Józef Kostański, kolarz krakowski, tudzież Tadeusz Gustowicz i Karol Domiczek, kolarze lwowscy.

„Sokół“ przemyski podejmował wszystkich przybyłych na wyścig nadzwyczaj gościnnie.

Przytulisko weteranów. II Wykaz datków na budowę przytuliska: Gerber Michał 5 zł., Łepkowski 2 zł., Babezyński 50 ct., Bojanowski 50 ct.; e. k. urzędy podatkowe: Dąbrowa 1 zł., Brzeżany 3 zł. 50 ct., Muszyna 1 zł. 50 ct.; e. k. sądy powiatowe: Beż 1 zł., Peczeniżyn 1 zł. 50 ct., Miłówka 2 zł. 30 ct., Wojniłów 70 ct.; e. k. urzędy pocztowe: Podwołoczyska 2 zł. 50 ct., Oświęcim miasto 2 zł.; e. k. straża skarbowe: Załucze 1 zł., Nowosioł 1 zł. 50 ct., Nowosiółka 1 zł. 70 ct., Lwów II 1 zł. 45 ct., Gorlice 3 zł. 40 ct.; Kasa oszczędności Sambor 10 zł.; gmina Jazłowiec 4 zł. 60 ct., naczelnik stacyi kolejowej Dobrowlany 1 zł. 15 ct., Tow. weteranów Holleschowitz 2 zł., Józef Tesar z Jamnitz 2 zł.; sprzedaż ogiełek 18 zł. 50 ct.; razem 71 zł. 30 ct. Poprzednio wykazane 89 zł. 80 ct. Ogółem 161 zł. 10 ct.

Pożar, wniecony przez dzieci, pozostawione bez dozoru, zniszczył w Ładyszynie, w powiecie tarnopolskim, w dniu 14 b. m. dziesięć zagród włościńskich. Ogólna szkoda wynosi około 8000 zł., w całej części ubezpieczona.

Dr. Gałęzowski, znany okulista, przybył do Warszawy z Paryża, zaproszony do wykonania operacji u pani K., zagrożonej utratą wzroku. Dr. Gałęzowski, który zabawi w Warszawie przez dni kilka, przyjmował na dworcu grono lekarzy warszawskich.

Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebo (0-10) **
				Kierunek	siła	
21,9	2 połud.	756 38	+16.4	W	2	7
21,9	9 wiecz.	757 42	+11.8	N	2	10
22,9	7 rano	759 10	+ 9.0	W	2	7

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 21 września do 7 rano dnia 22 września b. r. była +21.4°C., najniższa +8.5°C.

Opad deszczu wynosił 4.5 mm.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

W kopalniach wosku ziemnego w Borsztawiu, w szybie należącym do „Compagnie commerciale française“, zginął robotnik Dmytro Słapaty, skutkiem nagłego wydobycia się wody z sąsiedniego, starego zaniechanego szybu. Po wydobyciu zwłok, szyb zagrożony zalewem zaplombowano.

Skarb w kufrze. Pan Rużiczka w Waraźdynie, przechodząc przez tamtejszy plac Kapucynów, spostrzegł u tandeciarza kuferek wojskowy w dobrym stanie i kupił go za 1 zł. 10 ct. Kuferek okazał sobie odnieść do domu i tu, ponieważ kuferek był zamknięty, a klucza nie było, przy pomocy slusarza otworzył. Oglądając bliżej kuferek, odkrył p. Rużiczka w jego wnętrzu skrytkę, w której po otwarciu znalazł mnóstwo papierów, dokumentów i listów, adresowanych do majora Wojciecha Tylla, a wreszcie papiery wartościowe na sumę 6000 zł. Kupony od tych papierów nie były obcinane od r. 1868. Wszystkie te przedmioty i walory zachował p. Rużiczka u siebie aż do zgłoszenia się spadkobierców. Domniemanym ich właścicielem był zmarły major pensjonowany, Wojciech Tyll z Dobromila.

W Akademii Humboldta w Berlinie w czwartym kwartale r. b. aż trzy kobiety obejmą katedry. Pani dr. med. Agnieszka Bluhm zapowiedziała cykl prelekcji o opiece domowej chorych z demonstracyami; pani dr. filozofii Zofia Daszyńska o ekonomii politycznej handlu i przemysłu; pani dr. obojga praw Kempin o niemieckim prawie rodzinnym.

Z rosyjskiego sądownictwa. Dzienniki petersburskie podają kilka ciekawych

szczegółów o zamierzonej reformie sądowej na Syberii. Prócz Izby sądowej w Irkucku, na Syberii będzie osm sądów okręgowych, a mianowicie w Tobolsku, Tomsku, Krasnojarsku, Irkucku, Jakucku, Czyście, Błagowieszezeńsku i Władywostoku, które potrzebować będą 222 urzędników. Niezależnie od wymienionych instytucji czynnych będzie w gubernii tobołskiej, tomskiej, jenijskiej, ziemi jakuckiej, zabajkalskiej, amurskiej oraz na Sachalinie 173 sądów pokoju.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka „Paziowie królowej Marysieńki“, przedwcześnie zgasłego Stanisława Dunieckiego, spoczywała przez długie lata w archiwach teatralnych, wskrzesiła ją nowa dyrekcja, czem ponownie dała świadectwo, iż rzetelnie chce popierać sztukę rodzimą. „Paziowie królowej Marysieńki“ osnute na tle znanego epizodu czy też anegdoty o trefnieniu króla Jana III, są raczej operą komiczną; muzyka, choć w starych obraca się formach, jest jeszcze dziś piękną i niewątpliwą stanowi dowód talentu, którego rozwojowi niestety śmierć przedwcześnie koniec położyła.

Przedstawienie wczorajsze jednak nie mogło zadowolić w zupełności ani słuchacza ani widza. Było ono wprawdzie staranne, *ensemble* dobrze wyuczony, ale obsada pojedynczych ról pozostawiała wiele do życzenia. I tak partya Janusza odpowiedniejszą byłaby dla p. Kasprowiczowej, partya królowej wymaga artystki choć małą rutynę sceniczną posiadającej; trefniś przez p. Myszkowskiego z humorem wprawdzie odegrany, był jednak zanadto rubaszny. Panna Bohussówna z partyi Aliny pod względem wokalnym wyszła zwycięsko, a starannie wywiązał się z roli markiza de Lusac p. Neuman.

W Krakowie odegrano w tych dniach z wielkim powodzeniem sztukę p. t.: „Mam prawo kochać“ (*Das Recht zu lieben*) przez M. Nordauna, głósnego autora, który dotąd nie występował na polu dramatycznym. Sztuka nieco paradoksalna, ale świetna i oryginalna, wywołała żywą dyskusję w prasie i zajęła publiczność, która z wielkim zajęciem śledziła przebieg zajmującej akty.

Pożyteczne wydawnictwo. Pan Jan Amborski podjął się żmudnej ale pożytecznej pracy. Wyborny znawca języka i literatury francuskiej zamierzył zapoznać nasz ogół z jej arcydziełami, a to w ten sposób, by z czytania ich rzeczywiście korzyść wynikać mogła, tak pod względem dokładnego zrozumienia treści, jak i ducha języka. Mamy przed sobą pierwszy taki tomik (*Choix des meilleurs auteurs français*) zawierający: „Athalie“ Rasyana. Wydawnictwo to ma objąć nie tylko utwory klasyczne, lecz także nowsze i najnowsze dzieła pierwszorzędnego wartości. I tak po Atalii ma nastąpić utwor Loli'ego: „Pêcheurs d'Islande“ a potem kolejno klasyczne i nowsze dzieła. Każdy z tych utworów zaopatrzone będzie objaśnieniami językowymi, historycznymi, naukowymi a nadto specjalnym słownikiem; każdy z nich ściśle wydawca przejrzał, tak, że bezpiecznie w rękach młodzieży będzie mógł się znaleźć. Biblioteczka tak złożona, stanie się też niezmiernie cennym nabytkiem nie tylko dla dorosłej młodzieży, lecz i dla szerszego ogółu, i przyczyni się do rozszerzenia u nas dokładnych wiadomości o arcydziełach bogatej literatury francuskiej.

Abymy z drugiej strony zapobiedz dotkliwemu u nas brakowi niewielkich książeczek francuskich do czytania dla młodzieży, uczącej się języka francuskiego, zamierzył nadto p. Amborski wydać cały szereg powiastek, komedii i t. d., pisanych przez najlepszych autorów francuskich, lecz bez zamierzonego pedagogicznego celu. Z utworów tych usunął wydawca rzeczy niewłaściwe lub ustępy zbyt trudne, a tekst zaopatrzył w stosowne objaśnienia i słowniczek. Pierwszy tomik tego wydawnictwa (*Henryks faciles*) obejmuje śliczną powiastkę (Leuryka de Bornier p. t. „Comment en devient beau.“ — Życzymy szczerze powodzenia p. Amborskemu w jego pożytecznej pracy, a niewątpliwie, że ogół nasz pospieszy z poparciem, od którego oczywiście dalszy postęp wydawnictwa zależy. Poparcie to tem łatwiejsze, iż cena książeczek niezmiernie niska. Tomik z pierwszej kategorii (*Choix des meilleurs auteurs français*): zawierający „Athalie“ Rasyana, wydany bardzo starannie, kosztuje tylko 60 ct. W drugiej kategorii (*Lectures faciles*) cena tomiku, zawierającego powieść Borniera, wynosi tylko 30 ct.

Kazimierz Zalewski pisze obecnie dramat społeczny p. t.: „Ten czwarty“.

W Burgu przedstawiono z niebywałym powodzeniem nową sztukę p. t.: „Die Athenerin“, napisaną przez zdolnego, młodego poetę Ebermana, mieszkańca Wiednia. Autor z wielkim talentem, więcej jednak poetyckim niż dramatycznym, obrobił nowoczesny właściwie temat w wykwintnej formie starożytnej. Rolę główną

(Charis), odegrała z olbrzymim talentem pani Hohenfels, a męską rolę młodego Spartańczyka pięknie odtworzył p. Robert.

W teatrze narodowym czeskim w Pradze, zaszła ważna zmiana. Dotychczasowy kierownik repertoaru, p. Fryderyk Frida (brat poety Vrchlickiego), ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ został awansowany na dyrektora wyższej szkoły żeńskiej, co wymaga całkowitego oddania się swym obowiązkom szkolnym. Na miejsce ustępującego obrany został jednogłośnie p. Jan Lier, znany nowelista i krytyk, ceniony dla swego talentu, niepowszedniego wykształcenia i zdrowych zasad estetycznych. P. Lier zna wiele języków, między innymi i nasz, zna także literaturę naszą, którą ocenia nie tylko sympatycznie, ale i sprawiedliwie. Wyboru tego teatrowi czeskiemu tylko powinszować można.

Józef Hofman, jak donosi *Echo muzyczne*, przez całą jesień i połowę zimy koncertował będzie w Petersburgu i Moskwie, oraz w miastach prowincjonalnych carstwa. W Warszawie Hofman da koncert w początkach listopada.

Pomnik Moniuszki. Artysta-rzeźbiarz Hipolit Marczewski wykończył przeznaczoną do foyer teatru Wielkiego w Warszawie figurę Moniuszki. Autor „Halki“ wyobrazony jest w pozycji siedzącej, z rozwiniętym zeszytem nut na kolanach i piórem w ręku. U stóp posągu leżą zwitki nut, z prawej zaś strony na podstawie lira, osypana liśćmi dębowymi.

W Wiedniu umarł zdolny aktor Ranzenberg, który należał do składu teatru Rajmunda.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek, „Nietoperz“, operetka w 3 aktach Jana Straussa z panną Ireną Bohussówną w roli Rosalindy i p. Stanisławem Jarońskim w roli Alfreda.

Jutro, we środę „Komedjanci“, komedia w 4 aktach Edwarda Paillerona. Występ pani Heleny Zimajer-Rapackiej.

We czwartek po raz pierwszy „Pumpmajor“, operetka w 3 aktach Juliusza Horsta i Leona Steina, muzyka Karola Neumana.

W piątek po raz pierwszy „Syn“, sztuka w 4 aktach K. Zalewskiego.

W sobotę po raz drugi „Pumpmajor“.

† Dr. Euzebiusz Czerkawski.

Wczoraj o godzinie 2 po południu, zgasł we Lwowie mąż, dla sprawy szkolnictwa i oświaty w kraju wielce zasłużony, mąż, którego działalność zarówno w sferze zawodowej nauczycielskiej, jak i na szerszej arenie życia publicznego kraj nasz zawdzięcza wiele zdobyczy na polu oświaty, a tem samem na polu postępu ogólnego. Wczoraj po południu zmarł we Lwowie Euzebiusz Czerkawski. Urodził się d. 4 lutego 1822 w Tuczepach, w powiecie jarosławskim. Odbywszy studia gimnazjalne w Przemyślu i we Lwowie, następnie studia uniwersyteckie we Lwowie, uzyskał tutaj w r. 1842 stopień doktora filozofii i nauk wyzwolonych.

Od d. 21 października 1843 do 24 lutego 1845 pełnił obowiązki adjunkta przy katedrze filozofii w Uniwersytecie lwowskim, skąd przeszedł do gimnazjum w Tarnowie w charakterze nauczyciela humaniorów. W r. 1847 powierzono mu kierownictwo tego zakładu w charakterze zastępcy prefekta. Sprawował je do września 1848, w którym to czasie otrzymał katedrę filozofii w ówczesnym tarnowskim studium filozoficznym. Gdy w r. 1849/50 nastąpiło zwinięcie tych zakładów filozoficznych i wcielenie ich, razem z profesorami, do gimnazjum, jako VII. i VIII. klasa, przeszedł dr. Czerkawski do gimnazjum akademickiego we Lwowie, gdzie uczył filozofii i historii do końca r. 1849/50. Podczas tej służby powołany został na stanowisko prowizorycznego inspektora gimnazjalnego z tytułem c. k. radcy szkolnego, a w r. 1855 został rzeczywistym radcą szkolnym dla lwowskiego okręgu administracyjnego i dla Bukowiny. Poprzednio poruczone mu r. 1851 zbadanie stanu szkolnictwa ludowego w okręgu byłego wolnego miasta Krakowa. W r. 1860 oddano mu także nadzór nad gimnazjami zachodniej Galicji.

W r. 1862 powołany był do prac reorganizatorskich w lwowskiej bibliotece uniwersyteckiej. W r. 1864 zamianowany inspektorem dla szkół średnich w Styrii i Karyntyi, w r. 1868 powołany napowrót do Galicji na dawne stanowisko inspektora. R. 1870 mianowany inspektorem szkolnym pierwszej klasy *extra statum*, a wreszcie Najwyższem postanowieniem z 29 lipca 1871 zamianowany zwyczajnym profesorem filozofii (i pedagogiki) w Uniwersytecie lwowskim, pozostawał

na tem stanowisku aż do r. 1892. poczem przeszedł w stan spoczynku.

Od r. 1871 mianowany dyrektorem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnazjalnych (później, po złączeniu komisji, i dla nauczycieli szkół realnych) piastował tę godność do r. 1892.

W czasie profesury był trzechrrotnie Rektorem Uniwersytetu i kilka razy dziekanem Wydziału filozoficznego. W latach 1875 do 1884 był członkiem Rady szkolnej, jako delegat miasta Lwowa.

Otrzymał w r. 1885 Najwyższem postanowieniem z 6 września tytuł i charakter Rady Dworu; był kawalerem orderu Leopolda i Franciszka Józefa, honorowym obywatelem miasta Lwowa, Brzeżan, Tarnopola, Brzeska i Katusza.

Działalność s. p. Euzebiusza Czerkawskiego na szerszej arenie politycznej rozpoczęła się w roku 1869 wyborem do Sejmu z wielkich posiadłości b. obwodu czortkowskiego. Od tego czasu zasiadał dr. Czerkawski w Sejmie nieprzerwanie, wybierany przy końcu przez miasto Lwów do roku 1889. Brał pierwszorzędną udział we wszystkich obradach, dotyczących kwestyj językowych, oraz w sprawach szkolnych, i jemu głównie przypisać należy zasługę uchwalenia ustaw szkolnych krajowych z roku 1873, będących prawną podstawą całej organizacji szkolnictwa ludowego. I w kwestjach czysto politycznych, wytaczanych w Sejmie, grał wybitną rolę. Pierwszym występowaniem dr. Czerkawskiego w Sejmie był referat ustawy obowiązującej do dziś o języku wykładowym w publicznych szkołach ludowych i średnich, wprowadzającej język polski jako wykładowy dla szkół średnich, a polski lub ruski dla ludowych.

W r. następnym zdawał sprawę petycyje o wprowadzenie języka polskiego i ruskiego jako wykładowego w Uniwersytecie lwowskim, w skutek czego uchwalono wezwać Wydział krajowy do przedstawienia odpowiednich wniosków. W roku 1868 postawił wniosek o wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w Akademii technicznej we Lwowie; broił praw języka polskiego jako wykładowego w seminariach nauczycielskich i wniósł projekt ustawy o stosunku szkół ludowych do gmin i władz nadzorczych, załatwiony uchwałą Sejmu łącznie z analogicznym przedłożeniem rządowem, ale niesankcjonowany. W roku 1869 był dr. Czerkawski referentem projektu ustawy o statucie dla Głównej szkoły technicznej we Lwowie, która jednak nie została sankcjonowaną, referował także statut dla instytutu technicznego, przekształconego w Akademię techniczną w Krakowie. W roku 1871 powrócił dr. Czerkawski do sprawy języka polskiego jako wykładowego w Akademii technicznej lwowskiej i wniósł własny projekt ustawy. Uchwalono go, a równocześnie język polski wprowadzono w Akademię techniczną drogą Najw. postanowienia cesarskiego z 26 sierpnia 1871 r. W tymże roku był dr. Czerkawski referentem ustawy (niesankcjonowanej) o ściąganiu i wypłacie dotacyi dla szkół początkowych ludowych. W r. 1872 interpelował w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w Uniwersytecie lwowskim. W tymże roku przedstawił Sejmowi projekt obowiązującej do dziś ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania dzieci do nich, oraz projekt ustawy o określeniu ekonomicznych i służbowych stosunków nauczycieli. W roku 1873 postawił wniosek o utworzenie wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, tudzież wniosek, by prawo polskie i jego historia były przedmiotem egzaminów ścisłych na Uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. W r. 1881 postawił dr. Czerkawski wniosek o ustanowienie na lwowskim Uniwersytecie stałej katedry historii polskiej; co uchwalono podówczas w formie wniosku naglącego. W roku 1882 był referentem zmian w ustawie z roku 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, z czego wypłynęła ustawa z 28 grudnia 1882.

W roku 1884 przedstawił dr. Czerkawski nowe wnioski co do zmiany pierwotnej ustawy szkolnej z 1873, a i Wydział krajowy wystąpił ze swej strony z propozycjami. Referentem odpowiednich nowel ustawodawczych obrano dr. Czerkawskiego, jednak uchwały Sejmu nie zostały sankcjonowane. W roku 1885 w sprawie wniosku p. Romańczuka o języku wykładowym był dr. Czerkawski referentem drugiej mniejszości, w roku 1885/6 referentem petycyj, w skutek których zażądał Sejm przedłożenia sobie projektu reorganizacji szkolnictwa średniego w ogóle, a szkół realnych w szczególności, oraz wprowadzenia już teraz drogą administracyjną do programu nauk w szkołach realnych języka francuskiego lub angielskiego. W latach 1886/7 i 1887/8 był referentem wniosku księcia Adama Sapiehy, co do lepszego nauczania języka niemieckiego i przedstawił imieniem komisji szkolnej cały szereg propozycji, uchwalonych przez Sejm, a jak skutek okazał trafnych.

Oprócz tego był referentem najrozmaitszych spraw sejmowych, przeważnie szkolnych.

W Radzie Państwa, do której wszedł, wybrany przez Sejm krajowy w r. 1869, zasiadał w najważniejszych komisjach, jak: budżetowa, szkolna, dla spraw językowych, dla reformy wyborczej, adresowa, konstytucyjna, dla regulacji rzek w Galicji, dla rozporządzeń wojskowych i t. d. Przemawiał często imieniem Koła polskiego, lub jako sprawozdawca komisji; n. p. w r. 1872 przed wyborom bezpośrednim, w r. 1877 w sprawie utworzenia we Lwowie głównej szkoły wzorowej z językiem wykładowym ruskim, w r. 1878 w sprawie czwartego gimnazjum, w r. 1884 w sprawie regulacji rzek w Galicji, wielokrotnie w sprawie Wydziału medycznego w Uniwersytecie lwowskim, i w sprawach Uniwersytetu w ogóle i t. d. Bywał stałym referentem różnych działów budżetu. Pamiętne są jego mowy, wypowiedziane w 1874 i 1875 w obronie praw Rady szkolnej krajowej, która utraciła w r. 1875 prawo mianowania dyrektorów i profesorów gimnazjalnych. Powracającemu wtedy z Wiednia Dr. Cz. urządzono we Lwowie na znak wdzięczności korowód z pochodniami. Od zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady Państwa w r. 1873 wybierany był przez miasto Tarnopol-Brzeżany. Zasiadał w niej aż do r. 1893, w którym złożył mandat z powodu nadwątlonego wiekiem i pracą zdrowia. Od wielu lat był członkiem komisji parlamentarnej, od r. 1888 wiceprezesem Koła polskiego. W latach 1869—1873, 1876, 1877, 1879—1888 był członkiem Delegacji dla spraw wspólnych austro-węgierskiej Monarchii.

Ogłosił drukiem:

1. O teraźniejszych poglądach naukowych na budowę społeczeństwa.

2. Ueber die wichtigsten gymnasialpädagogischen Probleme, deren Loesung der Gymnasial-Entwurf 1849 unternimmt oder gibt. 1871.

3. Zarys psychologii empirycznej.

4. Język niemiecki w gimnazjach i szkołach realnych z językiem wykładowym polskim i ruskim.

5. Reforma gimnazjów. Wszystkie prace powyższe — z wyjątkiem rozprawy niemieckiej, — drukował *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzący jako dodatek *Gazety Lwowskiej*.

Usunął się od r. 1893 od życia publicznego, z nadwątlonym już zdrowiem — skutkiem przebytej w r. 1891 influency — cofnął się zupełnie w zacisze domowe, gdzie jednak aż do ostatnich chwil życia pracował unysłowo. W ostatnich czasach dyktował s. p. Euzebiusz Czerkawski pamiętnik życia swego, doprowadził go jednak tylko do r. 1860. Wydaniem tego pamiętnika, który będzie niewątpliwie nader cennym materiałem do historii rozwoju szkolnictwa w kraju naszym, ma się zająć profesor dr. Bolesław Mańkowski, uczeń i przyjaciel zmarłego.

S. p. Czerkawski pozostawił wdowę i córkę, wdowę po s. p. Popławskim.

Wiadomość o śmierci s. p. Czerkawskiego wywołała żywe współczucie w najszerzych kołach naszego społeczeństwa. Z gmachu sejmowego, z ratusza i Uniwersytetu powiewają flagi żałobne.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro we środę dnia 23 o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Krasickich l. 10.

GAWĘDY LONDYNSKIE

Edmunda S. Naganowskiego.

Z Tybetu ¹⁾ we wrześniu.

Cztery lata upłynęły od mojej ostatniej ztąd gawędy. Raczą sobie państwo przypomnieć, iżesmy gawędzili wtedy o teozofii, o mahatmach, o siedmiu składnikach istoty człowieczej i o tem wszystkim, z czego peenne chorobliwe umysły i wyobraźnie w zachodniej Europie i północnej Ameryce ulepiły system pseudo-religijny i pseudo-filozoficzny, osobliwie sensacyjny i niedorzeczny. W ciągu tych czterech lat zaszły w łonie Towarzystw teozoficznych ważne wypadki: arcykapłan połączonych łóz amerykańskich, Q. Judge, poróżnił się z arcykapłanką i następczynią Heleny Blavatsky w Europie, panią Anną Besant; wynikły śledztwa, które wykazały, iż „wielkim duchem“ (mahatma), dostarczającym panu Judge listów i rozkazów z Tybetu, był sam p. Judge.... Pisma londyńskie i nowojorskie rozgłosiły mnóstwo skandalicznych wiadomości o tym kuglarzu, wyraziły przekonaniam, iż pani Anna nie zechce jednoczyć się dłużej z tego rodzaju „neo-buddaizmem“ — że przeto wróci do ateizmu, lub wstąpi do Armii Zbawienia — jednym słowem, zdawało się, że koniec będzie lożom i naukom teozofistycznym. Tymczasem, pani Anna przybyła spiesźnie z Himalajów do Londynu i w halli St. James wygłosiła publiczny odczyt, w którym potępiła kuglarskie wymysły Judge'a, zgromiła go surowo i złożyła z amery-

¹⁾ The Growth of the Soul. By A. P. Sinnet. (The Theosophical Publishing Society. London 1896).

kańskiego arcykapłanstwa, oświadczyła też, iż wszelkie „nadprzyrodzone zdarzenia“ nie stanowią bynajmniej ani części, ani konsekwencji nauki teozofistycznej, można w nie wierzyć lub niewierzyć — choć podać za fakt niezbity, iż istnieją tu, w Tybecie, mahatmy, iż się komunikują „astralnie“ z wybranymi adeptami po całym świecie.

Leez Judge umarł wkrótce potem, głosząc się niewinnym kuglarstwa na łożu śmierci. Ustały swary w kołach teozofistycznych, wewnętrznych i zewnętrznych, ezoterycznych, czyli wtajemniczonych, i egzoterycznych, czyli symbolicznych. Nawet zwiększyły się, podobno bardzo znacznie, szeregi adeptów w Europie i w Ameryce. Nawiasem dodać można i to, że w ciągu owych swarów, niektórzy angielscy i francuscy adepci przeszli na wiarę dyabelską, opuszczając teozofię — a znów uczeni niektórzy, jak profesorowie Sedgwick, Wallace i Coote, przystąpili do wiary teozofistycznej, opuszczając spirytizm i Euzapiopalladinizm: jedni pogrzebali się więc w satanizmie, drudzy postanowili szukać nirwany.

Wielkim przewodnikiem do tej nirwany jest A. P. Sinnet — starzec, który był jednym z pierwszych studentów teozofii, tu w Tybecie, przez długi czas mistycznych stopni pod wodzą jemu tylko znanych „jogów“, a w końcu wydoskonalił się tak dalece, że jeden z owych dwóch, czy trzech nieboszczyków, którzy doszedszy do progów nirwany lat temu tysiące, abdykowali z niej i wrócili w ciele doskonałym na ziemię, by światu objawić od czasu do czasu sobie tylko znane tajemnice... że więc jeden z mahatmów wszedł z nim w korespondencję Sinnet spotkał tu w Tybecie Helenę Blavatsky i przez lat siedem wtajemniczał ją wśród gór i przepadlin w to wszystko, czego się sam nauczył — potem Helena, spotkawszy tu z kolei amerykańskiego pułkownika, Olcott'a, temu dała kurs doskonałych lekcji — no, a ostatecznie wszyscy troje założyli teozofię w Ameryce i Europie.

Sinnet jest pracowitym pisarzem — na starość. Największe jego dzieło ma tytuł: „Wzrastanie duszy“ a zawiera dużo rzeczy bardzo ciekawych. Przedewszystkiem i zasadniczo, autor zaręcza uroczysto, że dusza ludzka jest poprostu... rezultatem procedury ewolucyjnej. Przykład zaś procedury tej daje osobliwy. Twierdzi mianowicie, iż: „z najpośledniejszych sfer samoświadomości w niższych królestwach przyrody, dusza, w zamierzonych epokach przeszłości, zaczęła wstawać i wzrastać“. I dalej opowiada nam (stylem bardzo zagmatwanym), co tak oto streszczam najrzetelniej: — Ma jegomość psa; stworzenie jest zrazu głupie, obserwując je z człowieczego stanowiska, choć może być mądrzem po psieniu. W miarę czasu i jegomościowej łaskawości, psina przywiązuje się do... „istoty wyższej i już zindywidualizowanej“, czyli samoświadomej. Rezultatem przywiązania się psa jest, że w stworzeniu budzi się pierwsza świadomość: świadomość, iż kocha ono jegomości. Zaraz więc w psisku konkretnie się ten ruch niematerialny. Ponieważ zaś — a to punkt ważny — „Logos, którego wola płodzi i którego życie jednoczy się z naszym systemem słonecznym, przesyciło najpierwszą manifestację materii cząsteczkami swego ducha“ — ponieważż dalej „cząsteczki te przeszły z czasem w królestwo roślinne, a następnie w ciało zwierząt...“ więc ów skoncentrowany ruch niematerialny w psinie, owo przywiązanie do jegomości, roznica w Azorku cząsteczkę ducha i... hejże! *presto!* powstaje dusza w psisku! Autor nie nazywa ją psią duszą — tylko poprostu „duszą“. Tyle rozumie. Czego jednak zrozumieć nie mogę, to tego, jak sobie z tą duszą, z tym kawałeczkiem duszy, z tem maciupienkiem *bébé* duszyczki, jak u licha radzi sobie mops lub kandel? Sinnet, teozofia i buddyści uczą bowiem, że jak się raz już posiada duszę, to się ma obowiązki: według tego, jak się z tą duszą żyło, żyć się z nią będzie znów i znów, i znów — aż do ostatecznego wydoskonalenia się, aż do Nirwany. W teozofii życie każdorazowe jest przyczynowym życia następnego: jak sobie pościelesz, tak się wypisiz. A to ślania łoża na żywot przyszły zowie się po sanskrycku (język liturgiczny i literacki teozofistów) „karma“. Jeżeli, w chwili zgonu, ma się karmę pościelą, to z tym kapitałem życie się będzie mieć wznioślejsze i łatwiejsze w następnym wcieleniu. Ano więc, czy rozumie kto moralne położenie kondla, któremu się narodził kawałeczek duszy — który więc zaczyna karmę? Każde szczełknięcie, kiedy jegomość zasnął po obiedzie, wkłada hipoteczny dług na psią karmę: coż dopiero rzecz o takich zbrodniach, jak porwanie kury, lub wyrwanie łydki pachciarzowi? Psisko, raz „zindywidualizowane“, musi wieść żywot ogromnie moralny, bo przecież od jego karmy każdorazowej zależy... po ilu tysiącach lat dostąpi ono godności człowieka!

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wymiana zepsutych znaków stemplowych. Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę kół interesowanych, iż ces. król. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 18 stycznia 1895 roku l. 33186/94 dozwoliło wymiany zepsutych stemplowych znaków wartościowych na nowe, wprawdzie tego samego rodzaju lecz innej wartości, i upoważniło urzędy przeznaczone do wymiany zepsutych znaków stemplowych wartościowych, ażeby przy wymianie tychże, mianowicie tak ogólnych znaczków stemplowych jak i znaczków stemplowych dla podatku od obrotu papierami wartościowymi lub wreszcie urzędowych stemplowanych blankietów wekslowych, wydawały stronom — jeżeli tego wyraźnie żądają — w zamian za zepsute znaki wartościowe do wymiany przedłożone, nowe znaki wprawdzie tego samego rodzaju, lecz innej wartości. — Nowe te znaki muszą jednak oczywiście przedstawiać ogólną wartość taką, jaką miały znaki zepsute. Postępować tak można nie tylko w wypadkach, w których wymiana należy do własnego zakresu działania lecz także wtedy, gdy się ją uskutecznia na podstawie zezwolenia władzy przełożonej. Wykluczoną jest jednak i nadal wymiana zepsutych znaków stemplowych wartościowych na znaki innego rodzaju n. p. zepsutych urzędowych blankietów wekslowych na znaczki dla podatku od obrotu papierami wartościowymi, blankietów wekslowych na blankiety przekazowe, znaczków stemplowych dla czasopism na ogólne znaczki stemplowe albo na stemple kalendarzowe i t. d.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11.95 do 12.— loco Ołomunie 11.10 do 11.20, loco Berno - Wiedeń 11.15 do 11.25, na październik loco Aussig 12.15 do 12.20, cukier w kostkach prima 36.— do 36.50, secunda — do —, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15.90 do 16.— Nafta kaukaska transito Tryest 5.20 do 5.50, galicyjska przezroczyta 19.50 do 20.—

Targ zbożowy.

Lwów, 22 września: pszenica 6.80 do 7.25 zł. żyto 5.75 do 6.—, jęczmień browarny 6.— do 6.50, jęczmień pastewny 5.— do 5.50 owies 5.50, do 5.75 rzepak 9.— do 9.50, groch 5.— do 8.—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, breczka — do —, konieczyna czerwona galic. 35.— do 40.—, szwadzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurndza stara 5.— do 5.75 nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin 30.— do 45.—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —

Uspობienie stałe.

Wiedeń, 22 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ wzięziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5226 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 355, z Bukowiny 245 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się w porównaniu z zesłotygodniowymi o 1 do 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 2 sztuki

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 51 sztuk po 25 do 28 zł., 174 sztuk po 29 do 33 zł., 221 sztuk po 34 do 37 zł., 68 sztuk po 38 do 40 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 31 zł.: krowy podtuczone po 24 do 31 zł.; bydło chude dla masarni po 13 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężęta Leopold Ferdynand i Józef Ferdynand powrócili w niedzielę z Salzburga do Wiednia.

W niedzielę odbył się w Cieplicach, w Czechach, wiec miast. W obradach wzięli udział delegaci 28 powiatów i 79 miast czeskich. Przybyli przeważnie posłowie niemiecko-czeszy. Wiec uchwalił założyć protest przeciw „akcyi czeskiej, podkopującej narodowość niemiecką“ oraz postanowił utworzyć fundusz narodowy.

Fundusz ma być pod wspólnym zarządem przywódców stronnictwa liberalnego i narodowego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego przez gabinetu br. Banffy, odpowiedział na interpelację dep. Ugrona w sprawie podróży cara rosyjskiego do Wiednia. Br. Banffy stwierdził przedewszystkiem, że trójprzymierze istnieje dalej równie silnie jak dotąd (żywe oklaski na prawicy) i że właśnie jego pokojowy, konserwatywny charakter umożliwia Sprzymierzonym tak co do ogólnego kierunku ich polityki, jak i co do poszczególnych kwestyj, zapewnić sobie chętnie przyjęte współdziałanie podobnie usposobionych mocarstw.

Z okazji odwiedzin cara rosyjskiego w Wiedniu wydatniła się zgodność ostatecznych celów polityki austriacko-węgierskiej i rosyjskiej głównie w tem, że oba Mocarstwa są przejęte jednakim duchem pokoju (żywe oklaski na prawicy) i że zwłaszcza w kwestyi wschodniej dążą oba do utrzymania *status quo*, aby zabezpieczyć w jego obrębie niezakłócony rozwój państw bałkańskich (żywe oklaski na prawicy).

Izba przyjęła odpowiedź prezesa gabinetu jednomyślnie do wiadomości.

O wzroście rosyjskiej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem, pisze *Warsz. Dniw.*: „Rosyjska własność ziemska w kraju tutejszym zaczyna się powoli zwiększać. W r. z. donosiliśmy o wielkich zakupach dóbr, uczynionych przez pp. Hillenszmidta i Cwiata w granicach gubernii warszawskiej, teraz możemy uzupełnić tę rubrykę przez zaznaczenie dokonanej w lecie r. b. sprzedaży wielkich dóbr Chelmica wielka, w powiecie lipnowskim, w gub. płockiej. Dobra te należały do p. Grabińskiego; nabywcą ich jest radca st. I. Aleksandrowicz; dobra składają się z sześciu folwarków i mają około 10.000 morgów, z których 5000 morgów lasu; położone są nad brzegiem Wisły i posiadają tartak. Majątek sprzedano za 600.000 rs. Jest on obciążony służebnościami, ale właścianie rozpoczęli już układy z nowym właścicielem; układy toczą się pomyślnie, właścianie otrzymają około 1200 morgów. Należy wspomnieć, iż wbrew panującym w tutejszym kraju zwyczajom, kupno tych dóbr odbyło się bez udziału pośredników żydowskich, a wszelkie usiłowania ich wmieszania się do tej transakcyi pozostały bez rezultatu“.

Carstwo rosyjscy odjechali w niedzielę z Danii do Anglii. Depesza podaje następujące szczegóły o odjeździe carstwa: Carstwo rosyjscy z zamku Bernstorff do Kopenhagi, udali się w niedzielę, odprowadzeni przez duńskiego króla i jego rodzinę, na pokład statku „Standard“. Około godz. 12 królestwo powrócili ze statku, a „Standard“ opuścił port wśród salw okrętów rosyjskich. Duńskie statki nie dały salw pożegnalnych, gdyż „Standard“ nie wywiesił carskiej flagi. Rosyjski jacht „Polarna gwiazda“, który oczekiwał „Standarda“ po za portem, towarzyszył mu będzie w podróży do Leith.

Według dzienników francuskich, ambasador rosyjski w Paryżu br. Morenheim otrzymał od hr. Benkendorfa następującą listę osób, które będą towarzyszyły carstwu do Francyi i zamieszkają w pałacu ambasady w Paryżu: Książna Golicyn, frejlina p. Wasilczykowa i książna Oboleńska, minister Dworu Woroncow-Daszkow, generał-adjutant Hesse, hr. Benkendorf, oraz p. Dubreille d'Echappard. Oprócz tego w orszaku będą się znajdowali: zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych, Szyszkin; generał-adjutant, Rychter, radca stanu Mamontow, hr. Orłow-Dawydów, generał-adjutant hr. Olsufiew, książę Dolgoruki, doktor Hirsch, hr. Hendrykow, książę Oboleński i inni.

Król Aleksander serbski wyjeżdża do Orsowy na otwarcie Żelaznej Bramy, w dniu 26 b. m.

Z Weneecyi donoszą, że wczoraj rano umarła tam księżniczka Olga czarnogórska.

Z Paryża donoszą, że niebawem nastąpi zmiana ambasadora republiki w Wiedniu. Dotychczasowy ambasador Lozé ma zostać w Lugdunie szefem administracyi skarbowej (*trésor général*). a następcą jego w Wiedniu będzie Cambon, gubernator Algieru, któregooby zaś na tem stanowisku zastąpił p. Jonnart były minister handlu w gabinecie Casimir-Périer'a.

W programie uroczystości wydawanych w Paryżu na cześć carstwa figurują także odwiedziny Akademii francuskiej, przy tej sposobności zaszczyt powitania dostojnych gości przypadnie panu Legouvé, który jest najstarszym członkiem Akademii; liczy on lat 90;

być także może, że poeta Coppée wypowie wiersz na cześć carowej.

Madrycki dziennik *Heraldo* ogłasza depeszę z Hongkongu, według której wszystkie miasta w prowincyi Civita mają się znajdować w rękach filipińskich powstańców. Kłasztory i posiadłości prywatne spustoszone; sześciu mnichów zabito, sześciu innych zdołało się ratować ucieczką. Los, jaki spotkał około trzydziestu zakonników, nieznan.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Csakathurn, 22 września. Wczoraj nastąpiło pierwsze wielkie starcie się trzeciego korpusu z oddziałami trzynastego korpusu armii na południe od Szerdabely, a zakończyło się odwołaniem tego korpusu ku południowi. Najj. Pan, w którego orszaku znajdowali się także oficerowie państw obcych, śledził cały przebieg manewrów aż do ukończenia walki i powrócił o godzinie 1 w południe do Zala-Ujvar. Do południa panował ślota. O godzinie 3 po południu w namiocie cesarskim w Csakathurn odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział wszyscy wojskowi *attachés* państw zagranicznych.

Grac, 22 września. Wczoraj odbyły się wybory do Sejmu krajowego z kurii gmin wiejskich. W Felzbach, w Graeu i okolicy, w Hartberg Irnding, Leibnitz, Loeben, Liezen, Pettau, Stainz i Weiz wybrani dotychczasowi posłowie. W Bruck wybrano niemieckiego narodowca Fuersta; w Judenburgu konserwatystę Herka, w Luttenburgu słoweńskiego narodowca Rosina, w Murau niemieckiego postępowca Mierera, w Radkersburgu konserwatystę Kerna, w Rann słoweńskiego narodowca Zickera, w Windischgraetz słoweńskiego narodowca Vosniaka, w Gilli wybrano ponownie słoweńskiego narodowca Serneca i po raz pierwszy słoweńskiego narodowca Decko. W Marburgu wybrano ponownie słoweńskiego narodowca Robica i po raz pierwszy słoweńskiego narodowca proboszcza Lendovsika

Celowiec, 22 września. Rezultat wyborów do Sejmu krajowego z kurii gmin wiejskich jest następujący: Nowowybranych posłów z niemieckiego stronnictwa ludowego jest dziesięciu; z katolickiego stronnictwa ludowego zaś wybrano czterech, podczas gdy dawniej było jedenastu liberalnych i 3 klerykalnych. Klerykalni zyskali przeto jeden mandat. Z kandydatów stronnictwa liberalnego żaden się nie utrzymał.

Budapeszt, 22 września. Kongres pokoju uchwalił rezolucję, wzywając stowarzyszenia pokoju, ażeby zwróciły się do swoich rządów z prośbą, iżby poczyniły kroki przeciw masakrowaniu Armeńczyków w Konstantynopolu.

Belgrad, 22 września. Doniesienia dziennikarskie o przesileniu ministeryalnym, o rzekomych sprzysiężeniach, tudzież pogłoski o istnieniu „czarnego gabinetu“ i zasuspendowaniu generalnego dyrektora poczt — są zmyślone.

Madryt, 22 września. Generalny gubernator wysp Filipińskich zarządził konfiskatę majątków powstańców.

Leadville, 22 września. W Leadville (w stanie Collorado), 3000 strejkujących w kopalniach srebra robotników, uzbrojonych w strzelby i dynamit, napadło na pracujących w kopalni w Emmett. W krwawym starciu zabito pięciu, wielu jest rannych, zniszczono wiele gospodarstw; milicya w całym stanie Collorado powołana została pod broń.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 września 1896 r. godz. 2 min. 5 Alpejskie Towarzystwo górnicze 85.30, Węgierskie akcje kredytowe 401.—, Akcje anglo-austriackie 157.75, Akcje banku Uniw. 299.— Akcje kolei południowej 102.—, Losy tureckie 49.—, Akcje kolei państwowej 366.75, Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 289.—, 4-procentowe galie obligacje propinacynne z 1889 r. 97.10, Akcje tytoniowe 160.—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.10, Akcje kolei Elbetal 279.— Akcje banku dla krajów koronnych 251.50 4-procentowa węgierska renta złota 122.25, Akcje banku związkowego 265.—, Rubel papierowy 1.28 25, Węgierska renta papierowa 99.35, Kredytowe ziemskie 455.—, Kredyty 367.62 Rimamurania 242.—, Uspობienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wybrębu mięsa tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg jednego roku od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 również bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch ostatnich lat t. j. na lato kalendarzowe 1898 i 1899 rozpisać się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanym z tą drukowaniem obwieszczeniu publiczną licytacją, która się odbędzie w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu w dniu 14 października 1896.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na każdy rok		Złożył się mająca 10% wadyum wynosi		Termin licytacji	U w a g a
				zł.	ct.	zł.	ct.		
1	Grodzisko	mięso	III	1015	50	101	55	14 października 1896 od 9-tej rano do 1-szej po południu.	Do okręgu Leżajskiego dla dzierżawy podatku konsumcyjnego od mięsa wielone zostają począwszy od 1/1 1897 jeszcze miejscowości Hucisko, Jelna z Judaszówką, Łukowa, Ruda, Sarzyna, Woł. zarzycka i Königsberg.
2	Kańczuga	mięso	III	3155	96	315	60		
3	Leżajsk	mięso	III	2575	68	257	57		
4	Łańcut	mięso	III	6505	17	650	52		
5	Przeworsk	mięso	III	4440	—	444	—		
		wino	—	378	18	37	82		

Każdy mający chęć licytowania ma złożyć wadyum wynoszące 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w powyższe wadyum osteplowane na 50 centów wniesione być mają osobno na każdy pojedynczy przedmiot dzierżawny najpóźniej do 2 godz. popołudniu dnia licytacji poprzedzającego t. j. dnia 13 października do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

Konkretalne nadeż tak ustne jak i pisemne są wykluczone.

Na podstawie §. 10 gal. ust. krajowej z 20/3 1891 (Zb. ust. kraj. z r. 1891 Nr. 35) obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego na żądanie galicyjskiego wydziału krajowego pobierać 30% dodatek do podatku spożywczego tytułem osobnej opłaty krajowej i dodatek ten razem z czynszem dzierżawnym w ratach miesięcznych do przydzielić się mającego urzędu percepcyjnego o lwozić.

Blizsze warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu tudzież w kancelaryach tutejszo okręgowych Nadzorów straży skarbowej

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 15 września 1896.

L. 1493 (6916 3—3)

W c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie odbędzie się w dniu 12 października b. r. o godz. 10 rano licytacja na drzewo opałowe, węgle, deski, dyle dębowe i smerekowe na rok 1897.

Blizszych wiadomości można zasięgnąć z ogłoszenia znajdującego się w c. k. ekonomacie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie, w magistracie miasta Stanisławowa, Sniatyna, Kołomyi, jakoteż w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu i Kossowie.
Zabłotów, dnia 15 września 1896.

L. 8095 (6557 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 15 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja a) połowy realności wyk. hip. l. 24 i b) całej realności wyk. hipot. l. 667 ks. gr. gminy Haczów objętych Józefa Boczara po Jakóbie własnych na rzecz pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania eo do realności ad a) jest kwota 5001 zł., zaś wadyum 500 zł. 10 ct. a eo do realności lwh. ad b) kwota 300 zł. zaś wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa Brzozów, 22 czerwca 1896.

L. 7588 (6905 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 października 1896 i dnia 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności objętej wyk. hip. l. 46 ks. gr. gm. Kołodzienko dłużnika Mi kołaja Diaka własnej.

Cena wywołania 1610 zł.

Wadyum 161 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 22 sierpnia 1896

L. 2798 (6902 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie w 1684 zł. 18 ct. w. a. z pn odbędzie się dnia 29 października 1896 i dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 rano

w Sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 5 gm. kat. Husiatyn objętej pod lk. 2 położonej któr przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 5500 zł. w. a. sprzedana zostanie Zakład wynosi 550 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Henryk Nathansohn adwokat w Husiatynie.

Husiatyn dnia 1 maja 1896.

L. 11647 (6908 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maksyma Kociury a to miesięcznych rat po 5 zł. od 28 sierpnia 1892 aż po dzień 28 czerwca 1894 z pn. zostanie realność Oleksy Zubrzyckiego whl. 504 gm. Lisiatyze objęta dnia 26 października 1896 o godz. 10 rano także niżej ceny wywołania 770 zł. sprzedana. Wadyum wynosi 77 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 8 lipca 1895 prawa rzeczowe nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni o licytacji nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. p. Altmana w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 sierpnia 1896.

L. 6359 (6913 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi przeciw Andruchowi Horbanowi synowi Hnata w Wiązowie o zapłacenie kwoty 320 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 116 dla gminy kat. Wiązowa objętego własnością Andrucha Horbania będącego dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 1055 zł. a. w. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 30 października 1896 i w dniu 30 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 105 zł. 05 ct.

Kuratorem dla nieznananych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i akt ocenienia do przejrzania w tus. registraturze.

Żółkiew, dnia 30 czerwca 1896.

l. 9699 (6651 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Bieczce objętej, składającej się z dwóch ciał hip. jednego w Bieczkach, dru-

giego w gm. kat. Chełmiec położonych, Maryanny z Szastów Wróblewskiej, Wandy z Szastów Ofinowskiej, Ludwiki z Szastów Jankiewiczowej, Tadeusza Szasta, Mieczysławy Szastówny po 2/64, Jana Wróblewskiego w 5/64, Emili z Karpińskich Setlikowej w 5/64, Jana Piotrowskiego w 4/64, Antoniego Jaskólskiego w 20/64 i Anieli Jaskólskiej w 20/64 częściach własnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 19 gm. Bieczce objętego, wedle karty B dłużniczki Maryanny z Szastów Wróblewskiej własnego, w dwóch terminach mianowicie w dniu 5 listopada 1896 i w dniu 16 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 338 zł. 10 ct. wa.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 20 lipca 1896.

L. 2650 (6931 2—3)

Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach w kwocie 28 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tus. Sądzie w dniach 21 października i 23 listopada 1896 o godz. 10 z rana egzekucyjna licytacja idealnej połowy realności lwh. 55 Stadniki objętej Uuszułi Hyżowej własnej, idealnej połowy realności lwh. 73 i 83 Stadniki objętych Franciszka Gizy własnych.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 50 zł., drugiej 277 zł., trzeciej 125 zł. Wadyum 10%, cen wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jana Glazera z Dobczyc.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 21 czerwca 1896.

L. 13049 (6599 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisać celem ściągnięcia, na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Fradze sumy 275 zł. 37 ct. w. a. z p. n. licytację realności Ludwika Głowackiego i Olgi Głowackiej jako prawonabywczyń nielet. Stanisława Bukasiewicza własnej wyk. hipot. 216 gminy Zamarstynów objętej na dzień 9 listopada 1896 i na dzień 9 grudnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 1435 zł.

Wadyum 143 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Stefan Fedak we Lwowie.

Lwów, dnia 8 lipca 1896.

L. 2259 (6933 2—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięwzięnie przymusową licytację realności lwh. 791 ks. gr. gm. Turka dłużnika Marcina Ostrowskiego w dniach 20 października i 26 listopada 1896 w Sądzie, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa 385 zł.

Wadyum 38 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze do przejrzania.

Gwoździec, 29 czerwca 1896.

L. 2366 (6934 2—3)

Gwoździecki c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięnie przymusową licytację realności lwh. 268 ks. gr. gm. kat. Gwoździec miasto Sissli Schächter własnej w dniach 20 października i 19 listopada 1896 w Sądzie, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tusąd. registraturze do przejrzania.

Gwoździec, 1 sierpnia 1896.

L. 30043 (6926 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Eliasza Amkrauta w kwocie 500 zł. z pn. w dniu 22 października 1896 i w dniu 26 listopada 1896 zawsze o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 48 dz. III lwh. 561 w Krakowie przez publiczną licytację.

Cena wywołania a zarazem szacunkowa 44835 zł.

Wadyum 4483 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Adolf Gross, zastępcą adw. dr. Izidor Deiches.

Kraków, 14 sierpnia 1896.

L. 7391 (6903 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Maryannie Piśko, Błażejowi Bester, Katarzynie Piśko, Michałowi Górskiemu, Katarzynie Górskiej, i Piotrowi Kudła w Pełkiniach o zapłacenie kwoty 580 zł. 71 ct. odbędzie się dnia 10 listopada 1896 i dnia 14 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. w biurze nr. 3 przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 285 gm. Pełkinie Maryanny z Kudłów Piśko wdowy po Michale własnej, 1/2 realności l. wyk. hip. 165 tejeż gminy, Piśko Katarzyny w 3/16, Błażeja Bestera w 3/16 Michała Górskiego w 1/16, Katarzyny z Góreckich Górskiej w 1/6 własnych i realności l. wyk. hip. 405 Błażeja Bestera i Katarzyny Piśko własnej realności l. wyk. hip. 517 tejeż gm. Piotra Kudły własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 780 zł. Wadyum zaś 10%, tejeż.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Münza z Jarosławia.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanja przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Jarosław, 31 lipca 1896.

L. 6219 (6939 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 41 zł. a. w. odbędzie się w tus. Sądzie w dniach 28 października i dnia 2 grudnia 1896 każdym razem o 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 160 ks. gr. gm. Wolagolego objętej Michała Mroza własnej.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 17 września 1896.

L. 1587 (6932 2—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięwzięnie przymusową licytację realności l. wyk. hip. 16 ks. gr. gm. Gwoździec mały dłużnika Mikołaja Borteczka własnej w dniach 20 października i 24 listopada 1896 w Sądzie, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa 930 zł. w. a.

Wadyum 93 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzania.

Gwoździec, 31 marca 1896.

L. 11440 (6900 2—3)

W tus. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 10 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 15 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja 1/16 części realności wyk. hip. l. 137 ks. gr. gm. Brzozów objętej Józefa Lorenca własnej Szymona Liebera pto 289 zł. 65 ct. z pn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa.

Brzozów, 12 sierpnia 1896.

L. 3400 (6959 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 12 października 1896 i 23 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod NK. 135 w Łopuszce wielkiej położonej lwh. 14 i 169 ks. gr. gm. kat. Łopuszka wielka objętej Piotra Bachmaka własnej celem zaspokojenia pretensyi Rzeszowskiej kasy Oszczędności w kwocie 1423 zł. 82 ct. w. a. z przynależnościami.

Cena wywołania 3389 zł. w. a.

Wadyum 340 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze Sądu powiat. w Przeworsku.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 29 lipca 1896.

L. 6797 (6956 1—3)

W tus. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 19 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 296 gm. kat. Kołokolin Dmytra Zobków własnej na rzecz Maryi Turczyn pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 255 zł.

Wadyum 26 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego.

Bursztyn, dnia 24 sierpnia 1896.

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrebu mięsa (ust. z 16/6 1877 Dz. pp. Nr. 60) od wina, moszczu owocowego i winnego ust. z 17/7 1862 dz. pp. Nr. 55 i 28/5 1875 dz. pp. Nr. 85 w okręgach niżej wykazanych na przeciąg roku 1897 albo na lata 1897, 1898 i 1899 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na lat 3 t. j. 1897 do 1899 włącznie ogłasza się niniejszem publiczną licytację, pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego kto wedle ustaw od zawarcia kontraktu wykluczony nie został.

2. Mający chęć licytowania, winni wykazać się przed komisją licytacyjną, kwitem kasowym na 10% wadyum złożone w gotówce lub efektach kwalifikujących się do przyjęcia na kaucję.

3. Zastępcy powinni się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie.

4. Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum wnieść należy do Naczelnika okręgu skarb. we Lwowie najdalej do dnia 5 października 1896 do godziny 1 po południu.

5. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie jakoteż we wszystkich nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów dzierżawnych lwowskiego okręgu skarbowego, w których prawo poboru, podatku konsumcyjnego od mięsa i wina od 1 stycznia 1897 na nowo ma być zabezpieczone.

L. porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Wysokość wadyum	Licytacja odbędzie się	U w a g a
			zł.	ct.			
1	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	Nawarya	1405	—	140	6 października 1896 od godziny 8 rano do 1 po południu.	W myśl §. 2, 10 ustawy z 15/4 1894 dz. u. kraj. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego, dodatek krajowy, do podatku konsumcyjnego, od wina, moszczu winnego i owocowego, w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego, uiszczając 30% czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2		Chodorów	1655	—	166		
3		Gródek	10800	—	1080		
4		Rozdół	1820	—	182		
5		Żydaczów	835	66	84		
6		Mikołajów	1522	—	152		
7		Żurawno	1613	34	164		
8		Jaryczów	1512	66	152		
1	Prawo poboru podatku spożywczego od wina	Dawidów	11	—	2	6 października 1896 od godziny 8 rano do 1 po południu.	
2		Lwów rejon	3027	90	303		
3		Nawarya	5	—	1		
4		Bóbrka	151	59	16		
5		Chodorów	142	82	15		
6		Strzeliska	75	10	8		
7		Żurawno	121	50	12		
8		Żydaczów	105	—	11		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 17 września 1896.

L. 2082 (6964 1—3)

Bei der hierortigen k. k. Tabakfabrik wird in Folge des Hohen Erlasses der k. k. General Direction der Tabak-Regie vom 26 August 1896 z 12940 auf den 15 Oktober 1896 um 4 Uhr Nachmittag eine Offertverhandlung wegen Lieferung von nachstehenden Oeconomie Artikeln ausgeschrieben und zwar:

450 Meter Buchenes Scheiterholz
8000 " Fichtenbretter 14 m/m dick 27 cm. breit u. 6 m. lang.

3000 Meter Fichtenbretter 20 m/m dick 27 cm. breit u. 6 m. lang.

2000 Meter Latten weiche 40 cm. dick 5 cm. breit 6 m. lang.

1. Die Offerten mit 50 kr. Stempelmarke und 10% tigen Vadium versehen müssen deutlich geschrieben sein und die in selben enthaltenen Angebote mit Ziffern und Buchstaben ausgedrückt.

2. Die Offerten sind unter zwei verschlossenen Couverten einzureichen, wovon auf das äussere die Adresse des Amtes, auf das innere Vor und Zuname des Offerenten und Bezeichnung der bezüglichen Oeconomie Artikel deutlich aufzuschreiben ist.

3. Konkretal-Anbote werden nicht berücksichtigt werden.

4. Jedem Offerenten steht es frei in seinem Offerte die Erklärung abzugeben, wie er die für einzelne Artikel angebotenen Preise ermässigen werde wenn ihm mehrere (genau bezeichnete) oder alle ausgeschrieben Artikel zur Lieferung überlassen werden.

5. Die Ersterher sind zur 25% igen Mehr oder Weniger Lieferung verpflichtet.

6. Das Brennholz muss im trockenem Zustande in Scheiter 10 cm. dick und 1 m. lang abgeliefert werden.

7. Bei Bretterlieferung müssen die oben bezeichneten Dimensionen genau eingehalten werden, nebst dem muss die gelieferte Waare trocken, ohne Sprunge und astfrei sein.

8. Die Ersterher sind verpflichtet alle contrahierten Artikel jedenfalls bis Ende März 1897 an die k. k. Tabaktrafik Jagielnica abzuliefern.

9. Die nicht qualitätsmässige Waare muss sogleich auf Kosten des betreffenden Contrahenten vom Fabrikshofe entfernt werden.

10. Ansserdem unterwerfen sich die Ersterher den allgemeinen Contractbedingungen zur Lieferung von Oeconomie Artikeln ad Nr. 6951 ex 1867 welche in den hierartigen Amtskanzlei eingesehen werden können.

K. k. Tabak-Fabrik
Jagielnica, am 18 September 1896.

L. 3624 (6975 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano dnia 15 października 1896 powyżej ceny nominalnej, zaś dnia 19 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacja wierzycelności 800 zł. wyk. hip. l. 154 i 457 ks. gr. gm. Jagielnica stara na Martyna Katyńskiego zapisanej celem wydobywania pretensji Kamiela Ber Praschla w kwocie 70 zł. z pn. Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Czackowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 30 czerwca 1896.

L. 5990

(6982 1—3)

Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Michałowi Kotowicz przez Michała i Haśki Lipeczkich kwoty 24 zł. wa. z pn. odbędzie się także w dniach 25 września 1896 i 16 października 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja całej realności dłużników Michała i Haśki Lipeczkich wyk. hip. 12 gminy Chliple objętej i połowy realności wyk. hip. 318, tudzież 3/15 części realności wyk. hip. 325 tejże gminy objętej.

Na pierwszym terminie zostaną realności te sprzedane tylko za cenę wywołania 453 zł. wa. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 45 zł. 30 ct., resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie. Mościńska, dnia 30 czerwca 1896.

L. 438

(6988 2—3)

Dnia 20 października i dnia 24 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności lwh. 280 ks. gr. gm. Kormanice objętej dłużnika Józefa Sałagaja własnej celem zaspokojenia wierzycelności Tekli Sałagaj w kwocie 73 zł. 38 ct. Cena wywołania 170 zł.
Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Ignacego Kriegseisena z Niżankowice.

C. k. Sąd powiatowy.
Niżankowice, 30 maja 1896.

Konkursa.

L. 91805

(6943 2—3)

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia dwie posady oficyałów gorzeln.

Oficyałowie gorzeln przyjeći zostaną na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym, a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadowolniającej służby za kontraktem, zamianowani zostaną rzeczywistymi urzędnikami państwowymi w X klasie rangi

Oficyałowie gorzeln pobierają prócz zwyczajnych poborów X klasy rangi (płacy i dodatku aktywalnego) przez czas wykonywania kontroli nad rafineriami uznanymi za wolne składy na wódkę, — zamiast dyet, kosztów podróży względnie tak zwanej należytości za chody zaliczalnych za składaniem rachunków — ryczałt, którego wysokość w każdym poszczególnym wypadku oznaczoną zostanie, a który najmniej 180 zł. wa. a najwięcej 360 zł. wa. wynosi.

Te same pobory otrzymują też oficyałowie gorzeln za kontraktem ustanowieni.

Wymogi dla osiągnięcia posady oficyała gorzeln są:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieposzlakowany charakter,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. dokładna znajomość języków krajowych i języka niemieckiego,
5. dowód ukończenia chemiezno-technicznego oddziału w jednej z austriackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z klasyfikacją „uzdolniony“, ewentualnie dowód odbycia szkół gorzelnianej z dobrym postępowem.

6. co najmniej jednoroczne zajęcie przy techniczem kierownictwie gorzeln.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane w przeciągu czterech tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu
Lwów, dnia 12 września 1896.

L. 1907

(6919 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnopolu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę katechety obrz. rz. kat. przy VI klasowej szkole męskiej w Tarnopolu. z obowiązkiem udzielania nauki religii i w 4-klasowej szkole męskiej z płacą 700 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

II. Na posadę starszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole męskiej i na posadę nauczycielki starszej przy II. czteroklasowej żeńskiej w Tarnopolu z płacą 700 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie, wreszcie na posadę młodszej nauczycielki przy II. czteroklasowej szkole żeńskiej w Tarnopolu z płacą 420 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

III. Na posady nauczycieli młodszych przy:

- a) 4-klasowej szkole mieszanej w Mikulińcach z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie,
- b) 3-klasowych szkołach mieszanych w Nastasławie,
- c) Ładyczynie, d) Kupeżycach i e)

Chodaczkwie wielkim z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

IV. Przy szkołach 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Białoścórce, 2. Czartoryi, 3. Czernielowie ruskim, 4. Domamoryczu, 5. Grabowcu, 6. Hładkach, 7. Horodyszczu, 8. Iwaczowie górnym, 9. Józefówce, 10. Kipiaccze, 11. Kurnikach, 12. Ludwikówce, 13. Łucze, 14. Nosowcach, 15. Pleskowcach, 16. Proniatynie, 17. Proszowie, 18. Smolance, 19. Stupkach, 20. Stechnikowcach, 21. Woli mazowieckiej, 22. Zabojskach i 23. Zaściance.

W szkołach I, II, III, a i e, tudzież pod 1, 2, 9, 12, 21, 22 i 23 jest język wykładowy polski, w innych język wykładowy ruski

Podania należycie udokumentowane, wnosić należy w drodze właściwej do 31 października 1896

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Tarnopolu, 15 września 1896.

L. 1726

(6946 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisyje się konkurs:

A. Na posady nauczycieli (lek) młodszych przy szkołach miejskich z płacą 400 zł. i 10 pre. dodatkiem na mieszkanie: 1. przy 5 klasowej szkole mieszanej w Tłumaczu, 2. przy 2 klasowej szkole mieszanej w Niżniowie.

B. Na posady nauczycieli (lek) młodszych przy 2 klasowych szkołach wiejskich z płacą 300 zł. i 10 pre. dodatkiem na mieszkanie: 3. Bortnikach, 2. Czarnośc. ch, 5. Hostowie, 6. Jezierzanach, 7. Ładkiem szlacheckim, 8. Oleszy, 9. Olszanicy, 10. Podpieczary, 11. Tarnowicy Polnej.

C. Na posadę nauczyciela starszego: 12. w Olszanicy z płacą 350 zł. (użytek z pola 2 zł. 9 ct.), wolnem mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł.

D. Na posady nauczycieli (lek) przy szkołach 1 klasowych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem: 13. w Chomiakówce, 14. Delawie, 15. Dolinie, 16. Horyhladach, 17. Kolińcach, 18. Korolówce (za zboże 8 zł.) 19. Kutyskach, 20. Markowcach, 21. Pszenicznikach, 22. Targowicy, 23. Winogradzie, i 24. Woronie.

W szkołach pod 1. 2. i 11. jest polski język wykładowy, we wszystkich innych język ruski.

Kompetenci (tki) o posady tym konkursem objęte winni wnieść należycie udokumentowane podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 31 października 1896.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Tłumacz, dnia 15 września 1896.

L. 56670

(6967 2—3)

Celem obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem ad jutum w kwocie 300 zł. wa. rozpisyje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie uniwersytetu lwowskiego, oddający się studjom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenia praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwale Wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacji, a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października 1896.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 19 września 1896.

L. 2730

(6920 2—3)

Konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady dozorczy więźnów pierwszej klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu upływa z dniem 16 października 1896.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego
Wiśnicz, dnia 11 września 1896.

L. 1994

(6993)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męskiej im Czackiego we Lwowie z roczną płacą 800 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 80 zł.

Zarazem rozpisyje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na taką samą posadę przy innej szkole męskiej przy tej sposobności opróżnić się mogącą.

Podania należycie udokumentowane, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 października 1896.

Kandydaci, którzy wykazą się patentem nauczycieli szkół wydziałowych będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

We Lwowie, dnia 4 września 1896.

L. 1919 (6965 1-3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje konkurs na trzy posady akuszerki okręgowych a mianowicie:

1. z siedzibą w Delatynie z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Delatyn, Dora, Łub, Łojowa i Zarzecze,
2. z siedzibą w Łączynie z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Łączyn, Dobrotów, Sądawka i Krasna,
3. z siedzibą w Mikuliczynie z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Mikuliczyn z przysiółkami i Jamna,

Akuszerka okręgowa obowiązana jest udzielać w swym okręgu ubogim bezpłatnej pomocy, za co pobierać będzie płacę roczną 100 zł. z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu.

Podania wnoszone być mają do końca października br. i udokumentowane:

1. świadectwem odbytego kursu położniczego,
2. świadectwem moralności i zdrowia,
3. dowodem znajomości języków krajowych.

W podaniu ma być nadto wyrażeniem czy kandydatka przyjmie którąkolwiek bądź z powyższych posad lub też wyłącznie o jedną z tychże kompetuje. Nadwórna, 17 września 1896.

L. 2183 (6966 1-3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych a mianowicie:

1. z siedzibą w Mikuliczynie z roczną płacą 600 zł.
2. z siedzibą w Majdanie średnim z roczną płacą 500 zł. i ryczałtem na koszt podróży służbowych po 400 zł.

Do okręgu Mikuliczyna należą gminy i obszary dworskie: Jablonica, Jamna i Mikuliczyn z przysiółkami: Tatarów, Worochta, Polenica czemegowska i kopowiczowska.

Do okręgu Majdanu średniego należą gminy i obszary dworskie: Majdan średni, Neudorf, Strupków, Hołusków, Skopówka, Mołodyłów, Majdan górny, Paryszo, Hawryłówka, Janeczyn i Sądawka.

Obowiązkiem lekarzy okręgowych będzie stosować się ściśle do instrukcji służbowej z dnia 31 grudnia 1891 Nr. 83 dz. u. kr. i w obu okręgach utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci wykazać się mają:

1. obywatelstwem austriackim,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych tj. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,
5. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,
6. fizyczną zdolnością, którym to warunkom muszą kandydaci w zupełności odpowiedzieć a nadto wyrażać do utrzymywania apteki domowej się zobowiązać, gdyż inaczej nie mogą liczyć na uzyskanie posady.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 31 października 1896.

Nadwórna, 4 września 1896.

L. 5669 (6968 2-3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie o rocznem adyutem w kwocie 300 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oddający się studiom historycznym lub historyczno-prawnym.

Bliższe określenia praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwałach Wyśkiego Sejmu z dnia 2 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacji a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnieść należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października 1896.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 września 1896.

L. 6469 (6922 1-2)

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 217 „Gazety lwowskiej“, z dniem 10 października 1896 upływający konkurs na 14 posad adjunktów sądów powiatowych: w Brzesku, Chrzanowie, Niepołomicach, Podgórzu, Dębicy, Ropczycach, Tuchowie, Dukli, Kalwarii, Łańcucie, Przeworsku, Tarnobrzegu, Ulanowie i Starym Sączu.

Kraków, 15 września 1896.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 217 „Gazety lwowskiej“, z dniem 24 października 1896 upływający konkurs na 12 posad prowadzących księgi gruntowe w X randze przy sądach powiatowych: w Andrychowcie, Kalwarii, Kętach, Miłowie, Myślenicach, Chrzanowie, Krzeszowicach, Krośnie, Limanowej, Nowym targu, Starym Sączu i Tyczynie.

Kraków, 15 września 1896.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 217 „Gazety lwowskiej“, z dniem 24 października 1896 upływający konkurs na 19 posad woźnych sądów powiatowych: w Białej, Kiliwari, Stępieniu, Bochni, Chrzanowie, Krzeszowicach, Podgórzu, Dębicy, Radomyślu, Ropczycach, Gorlicach, Zmigrodzie, Leżajsku, Łańcucie, Nisku, Tarnobrzegu, Tyczynie, Nowym targu i Starym Sączu.

Kraków, 15 września 1896.

L. 2668 (6994)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela kierującego w szkole mieszanej im. św. Mikołaja we Lwowie (na Pasiakach) z roczną płacą 800 zł., z rocznym dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i z mieszkaniem w naturze.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną należy wnieść za pośrednictwem Władzy Przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 20 października 1896.

We Lwowie, dnia 10 września 1896.

Upadłości.

L. 21841 (6897 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jako też na wszystkie nieruchomości, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek firmy handlowej W. Strakosz & Com. a w ślad ztem i jej jawnych spółników Wiktora Strakosza i Romualda Sonnensehna ze Stanisławowa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Sekretarzowi Rady Łuckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Krobickiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 września 1896 godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takąową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem także zagrożonych szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1896 i podać ją na terminie na dzień 26 listopada 1896 godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Stanisławów, 5 września 1896.

L. 6095 (6949 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, że ustanowił w sprawie konkursowej Wilhelminy Zabierowskiej w miejsce Dr. Władysława Kruczkiewicza komisarzem konkursowym Jana Łodzińskiego c. k. adjunkta sądowego w Jasle.

Jasło, 21 września 1896.

L. 4955 (6948 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, że ustanowił w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego Rady sądu krajowego Ludwika Łaskiego, komisarzem konkursowym l. Arona Weinber-

gera i Chawy Gittli 2 imion Weinbergerowej, 2. Saula Fliega, 3. Mojżesza Bergera, 4. Mojżesza Picelego i Anny Picele Wgo Pana Juliusza Homolacza c. k. Sędziego powiatowego w Gorlicach.

Jasło, 12 września 1896.

L. 4815 (6973 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchyla w myśl §. 154 ust. konk. konkurs do majątku Mojżesza Wulkana, nieprotokołowanego handlarza drzewa w Oświęcimiu uchwałą z dnia 29 października 1895 l. 6774 ogłoszony.

Wadowice, 5 września 1896.

L. 5049 (6972)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że w sprawie konkursowej Henryka Felixa kupca z Białej Dr. Samuel Reich adwokat w Białej stałym zarządcą masy, zaś Dr. Adolf Plessner, kandydat adwokacki w Białej jego zastępcą wybrany został.

Wadowice, 22 sierpnia 1896.

Wyroki prasowe.

L. 10465 (6950)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego na pierwszej stronie wychodzącego w Przemyślu czasopisma „Kuryer Przemyślski“ Nr. 74 z dnia 13 września 1896 pod napisem „Militaryzm a lud“ zawiera usiłowanie pobudzenia i uwiedzenia innych do nieprzyjaznych kroków przeciw klasie posiadającej, przeciw wojskowości i przeciw duchowieństwu, a więc przeciw pojedynczym klasom i stanom towarzystwa obywatelskiego co stanowi występki w §. 302 ust. karnej przewidziany, ztem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu przez c. k. Prokuratorę Państwa zarządzoną.

Wskutek tego wzbrania się dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 16 września 1896.

L. 22099 (6990)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 254 czasopisma: „Kuryer lwowski“ z dnia 13 września 1896 pod napisem: „O księdzu Stajalskim“ w ustępach od słów: „Stary ze mnie praktyk“ do słów: „gniazdem innych“ i od słów: „Czyż na to zgodzi się“ do słów: „przeciw stańczykom“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. i wyst. z art. VIII ust. z 17/12 1862 l. 8 D. p. p. z roku 1863 ztem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 września 1896.

L. 22097 (6991)

W Imieniu Jego Wszechwładztwa Cisarza!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowa orzekł na podstawie §§ 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 196 czasopisma „Dziś“ z dnia 12 września 1896 pod napisem „Do czego se dowede“ wid. słów: „Kuryer Lw. dodaw“ do słów „Polnische Wirtschaft“ mistyt w sobi znamena powiny z §. 300 zak. kar. i proto usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W ślidsztwie toho rizensia wzboronene jest dalsze rozprostrenenie toho artykułu a zabranjy nakład maje buty zniszczenj.

Lwów, dnia 16 wernesnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10626 (6935 2-3)

Zawiadamia się Ludwika Baruta, że dla niego ustanowiony został kuratorem adw. dr. Feliks Czajkowski z Krosna, celem doręczenia mu pozwu o 16 zł. 50. aw. wniesionego przeciw niemu, przez Lesera Rephandlera z Korczyny i że termin do rozprawy na dzień 24 września 1896 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 22 Sierpnia 1896.

L. 89078 (6960 2-3)

Ponieważ Mieczysław Dobrowolski c. k. praktykant gż. Urzędu podatkowego we Lwowie wydał się samowolnie i bez pozwolenia przełożonej Władzy z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1885, ogłoszonego dekretem kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1885 l. 28289 (Zb. norm. skarb. z r. 1885 str. 151) ażeby w przeciągu 6 tygodni

licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej Gazety Lwowskiej, jawił się w c. k. Starostwie we Lwowie, gdyż w przeciwnym razie uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego c. k. praktykantów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów, 14 września 1896.

L. 1159 (6795 2-3)

Szczerzecki c. k. Sąd powiatowy zawiadamia Tymka Billińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że w celu zastępowania go przy zawarciu ugody o dział spadku po śp. Hryńku Billińskim pozostałego, ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie Hryńka Danyłyszyna rolnika z Krasowa z wezwaniem, by w tej sprawie ustanowionemu kuratorowi dostarczył potrzebnej informacji, lub innego zastępcę swego ustanowił albo też o swem miejscu pobytu sądowi doniósł celem osobistego wezwania go do zawarcia ugody o dział spadku.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 29 lutego 1896.

L. 34556 (6925 2-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Cechów, Wojciecha Klamrzyńskiego i byłą Administrację Gazety Krakowskiej, że przeciw nim wnieśli Szymon i Maryanna małż. Bińczyccy pozew de praes 2 września 1896 l. 34556 o wykreślenie prawa zastawu dla sum 80 zł. p., 80 zł. p., 9 zł. 26 1/2 ct. i 5 ct. w stanie biernym realności pod lk. 91 Dz. III w Krakowie położonej l. wyk. hip. 595 objętej na ich rzecz zaindebilowanych i że pozew powyższy doręczonemu został ustanowionemu dla nich wyznaczonym kuratorowi adw. dr. Olearskiemu z substytucją adw. dr. Zygmunta Kleina w Krakowie a zarazem wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na dzień 21 października 1896 o godz. 9 rano.

Wzywa się przeto niewiadomych z życia i miejsca pobytu powyż wymienionych aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, gdyż w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie a skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 4 września 1896.

L. 57927 (6917 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że przez Joela Menkesa wniesionemu został pod dniem 7 września 1896 l. 57927 przeciw Fejdzie Goldenstern i Samuelowi Goldenstern pozew o uznanie praw na rzecz Feigi i Samuela Goldenstern pierwotnie na realności l. k. 234, 235 3/4 we Lwowie indebilowanych, następnie na cenie kupna realności pod l. 235 3/4 we Lwowie na II, V. i VI. miejscu tabeli platniczej tutejszego Sądu z 16 czerwca 1883 l. 16184 kolokowanych, za zgaśnię.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Feigi i Samuela Goldenstern nie jest wiadomem, c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adw. dr. Adolfa Menkesa kuratorem, zaś tutejszego adw. dr. Saula Waldmanna zastępcą kuratora mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych ażeby w należytem czasie potrzebna informację ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę obrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 12 września 1896.

L. 6478 (6893 3-3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Bączalskiego, Franciszkę Mężykową, Franciszka Wierzbanowskiego syna Józefa Wierzbanowskiej, Franciszka Wierzbanowskiego syna Wojciecha Wierzbanowskiego, Teklę Wierzbanowską, Maksymiliana Wierzbanowskiego, Julię Wierzbanowską i Józefę z Wierzbanowskich zamężną Konkolowską, że Antoni Hebenstreit wniósł przeciwko nim pod dniem 30 lipca 1896 l. 6478 pozew o uznanie za przedawnione i zgaśnię prawa zastawu dla kwot 98 zł. 96 ct. m. k., 160 zł. m. k., 40 zł. m. k. i 40 zł. m. k. w stanie biernym realności wbl 82 ks. gr. gu. Nowy Sącz objętej zaindebilowanego, który do rozprawy sumarycznej z terminem na dzień 22 października r. b. o 10 rano zadekretowano, a dla wyżej wymienionych kuratorem ad actum adw. dr. Wąsikiewicza ze substytucją adw. dr. Körbla z Nowego Sącza ustanowiono.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych, aby dla uchronienia się od złych skutków z zaniedbania wyniknąć mogących, dostarczyli kuratorowi wszelkich środków do obrony ich praw potrzebnych, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż tutejszemu Sądowi wskazali.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 14 sierpnia 1896.

L. 57947 (6888 3-3)
C. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, że Jan i Karolina małż. Robotyccy przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Judzie Borthowi o uznanie sumy 100 zł. na realności lwh. 270 II i 1504 II z hipotekowanej za zgaszą z pn. pod dnem 7 września 1896 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili.
Zarazem do zastępowania tegoż pozwanego Judy Bortha ustanawia się tutejszego adwokata Dr. Samuela Pöbla kuratorem a adw. Dr. Jakóba Raabego zastępcą kuratora

i kuratorowi pozew w celu wniesienia obrony w przeciagu dni 90 doręcza się.
Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytych czasie t. j. w 90 dniach osobiście stanął, lub potrzebnych środków prawny h ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z niedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał
Lwów, dni 12 września 1896

L. 1426 (6886 3-3)
Nieznanego z miejsca pobytu Miśka Dudę zawiadamia się, że przeznaczoną dlań tus. uchwałą tabularną z dnia 10 września 1895 l. 10547 ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Bahryjowi z Prysumiee doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 13 lutego 1896.

L. 4737 (687 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu

Pawła Grzycha, iż przeciwko niemu wytoczył Jan Półgroszek pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. w. a. z pn.
Ustanawiając dla Pawła Grzycha kuratorem Wojciecha Prokopa, wzywa się go, by temuż kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniebana tego wyniku samemu sobie przypisać będzie musiał.
Żmigród, dnia 23 lipca 1896.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem dwa centy.

Willa do sprzedania. Blizsza wiadomość w aptece Wewiorskiego, ul. Halicka. 1102

Kancelista notaryalny

katolik, z długoletnią praktyką i nader chlubnymi świadectwami, wydoskonalony w koncepcie i manipulacji wszelkich czynności notaryatu, biegły w spisaniu aktów spadkowych i adwokaturze — poszukuje zaraz posady kancypienta. Wezwania: Kancypient, poste restante Pr. emyśl. 1123

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Do najęcia piękny pokój, duży, z osobnym wejściem, z widokiem na ogród, w domu ul. Kopernika 26. Zgłoszenia do kancelaryi adwokata dr. W. Krosińskiego we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 14. 1119

Najm. lokal na sklep lub restaurację z piwnicami i magazynami we Lwowie, przy ludnej ulicy śród. ińskiej położony, zaraz do wynajęcia. Blizszych wyjaśnień udzieli kancelaryja adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 14, parter. 1118

Dzierżawa.

Folwark we Lwowie, przy ul. Droga Kapińska l. 3 położony, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i 56 morgów gruntu składający się, zaraz do wydzierżawienia. Blizszych wyjaśnień udzieli kancelaryja adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego, we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 14

W nędzy pozostaje rodzina M. z 7 dzieci, 27 Zamarstynów, prosi o starą odzież oraz o książki do 5 klasy.

Najtańsze źródło dla instalacji telefonów, gromochronów i dzwonek elektrycznych
Edward Gottlieb 1072
Lwów, ulica Sykstuska l. 23.

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE** i **KATAROM** Wgłówn. apt. Składni w Paryżu, 20 ul. St-Lazare 1058

Wielki skład mebli Kitschalesa znajduje się obecnie w **Domu Narodnym** we Lwowie. 1051

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Zadać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia.
Poleca się również tuteki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Uwiedomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańskokatedralnego lwowskiego, będą dnia 4 listopada 1895 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocenowane w czasie od dnia 1 lipca do końca sierpnia 1895 od nr. 7745 do 10056 włącznie. 1127
Lwów, dnia 21 września 1896.

Do bajcowania pszenicy

przeciw śniedzi polecam
Bajcę Dupuya w pakietach ze sposobem użycia jakoteż

Siarczan miedzi z podaniem ilości wystarczającej na 100 kłgr. ziarna.

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chustek... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37

MASĆ NASKÓRKA MOULIN

W PARYŻU.
Masć ta leczy wrzodzenia, przyszcza, czerwoność, brosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, awedzenie chrończac, lupież i wyrzuty na czołach, szałach porosty, otaczki i wszelkie choroby naskórne; wierzynnie natychmiast wypadanie włosów na brodzie i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2^o. franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 36, rue Louis-de-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hallera. 1056

Ogłoszenie.

Z uwagi, że na walnem zgromadzeniu dnia 14 września b. r. ogłoszonym w Gazecie Lwowskiej nr. 205 nie jawił się komplet członków w §§. 38 i 46 stat. stow. przewidziany, przeto ogłaszamy ponownie nadzwyczajne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym następująco:

Dnia 1 października 1895 o godzinie 5 po południu odbędzie się nadzwyczajne walne Zgromadzenie Towarzystwa kredy owego w Żółkwi, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji w biurze Towarzystwa pod l. 64 1/2

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunków za rok 1895 i wniosek o udzielenie likwidatorom absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1895.

2. Wybór 12 członków Rady zawiadowczej.

3. Przedłożenie wniosku Rady zawiadowczej o upoważnienie likwidatorów do odstąpienia w drodze cesji wszelkich pretensyj Towarzystwa członkom, a nawet osobom obcym.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego, stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką w likwidacji.

Salomon Spritzer, Abraham Schapira,
prezes sekretarz

MUCHOMOR
jest do nabycia w handlu 981
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

ANTONI GUDIENS
skład płócien i szifonów
we Lwowie,

Hot-l d'Europe, plac Maryacki
poleca najtaniej

chustki zimowe Himalaja, barchany kolorowe i białe w największym wyborze, oraz bieliznę stołową, pościel, bieliznę męską i dziecięcą, bieliznę dr. Jägera, ciepłe pończochy i skarpety po cenach najtańszych. 1107

Konserwy jarzynowe

w jakości dorównującej najlepszym wyrobom zagranicznym — a po niebywale niskich w kraju cenach, jak przykład: A) groszek cesarski za kilo 75 ct. (dotychczas zł. 1.20), B) 66 ct. (dotąd 90 ct.), E) 40 (dotąd 60), F) groszek na zupę 35 (dotąd 50). W powyższym stosunku zniżoną została cena i innych wyrobów, a mianowicie za pół kilo dozę szparagów, same główki 1.25, 1 kł. pędy szparagowe obierane I. a 2.—, II. a. 1.60, III. a. 1.30, IV. a. nieobierane 1.10, nieobierane w kawałkach 1.10 (jedna trzecia część główek) Fasolki krajane I. a. 40, II. a. 32. Fasole zamane I. a. 40, II. a. 32. Haricot vert. 60. Flageolet fasola ziarnista zł. 1.20 Maccadoine i Julienne 90. Grzyby prawdziwe Ia. zł. 1.50, Ila. zł. 1, IIIa. ct. 75. Pomidory, kompoty owocowe, soki owocowe, Gelee, marmolady, wszystko w najprzedniejszych gatunkach.

Proszę żądać przysłania cenników i posyłek próbnych celem osądzenia nistiej ceny i wyszukanej jakości towaru. Pierwsza galicyjska parowa fabryka konserwów jarzynowych H Kaempfle, Lubyca królewska. Stacja kolei, telegrafu i poczty. (Galicya wschodnia)

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Dr. A. Majewskiego we Lwowie 1014

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem, dochodzących do kuracji, która się odbywa rano do 10-tj i popołudniu od 4—6 godziny. Telefon 306.

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania skutecznieją pod najkorzystniejszymi warunkami

CARO i JELLINEK 1094
spedytorzy

Wiedeń l. Börsegasse 9 Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, ul. Sykstuska 46, Telefon 408.

Leonardówka
niezrównanej dobroci wódka
cała flaszką 1 zł. 1/2, flaszką 50 ct.
do nabycia w handlu
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, Batorego 2.
Dla uniknięcia nasiadownictwa, korek, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „LEONARDÓWKA”

Aparata najlepsze

przybory fotograficzne
poleca najtaniej choć w najlepszej jakości

największy skład fotograficznych przyborów

Ludwik Feigl

we Lwowie, pasaż Hausmanna 8.

